Nr. 59. Niedziela, 11 Marca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka L. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 10 marca 1928.

OBWIESZCZENIE.

W Okręgu wyborczym Nr. 53 dały wybory w dniu 4 marca 1928 następujące wyniki:

Uprawnionych do głosowania	421.319
Głosujących	310.349
Głosów unieważnionych	584
Głosów ważnych	309.765
Oddano głosów:	
Na listę Nr. 1	97.144
„ „ „ 2	12.893
„ „ „ 4	1.437
„ „ „ 5	539
„ „ „ 6	3.987
„ „ „ 8	17.819
„ „ „ 17	25.349
„ „ „ 18	53.596
„ „ „ 19	12.627
„ „ „ 20	2.755
„ „ „ 22	74.463
„ „ „ 24	3.382
„ „ „ 26	654
„ „ „ 33	2.932
„ „ „ 36	175
„ „ „ 37	13

Wybrani posłowie:

Z listy Nr. 1: Dr. Roman Górecki, lat 38, generał, prezes Banku G. K. Warszawa. Henryk Mianowski, lat 45, inżynier, Kraków, Dr. Teodor Seidler, ur. 1882, adwokat, Stanisławów.

Z listy Nr. 22, Dr. Lew Baczyński, lat 55, adwokat, Stanisławów, Szekieryk-Donykiw Petro, lat 39, naczelnik gminy Żabie, pow. Kosów, Stefaniw Kłym, lat 37, urzędnik prywatny, Kołomyja.

Z listy Nr. 18, Hałuszczyński Mychajło, lat 50 em. nauczyciel gimn. Lwów, Palijiw Dmytro, lat 32, redaktor Lwów.

Z listy Nr. 17, Dr. Leon Reich, lat 49, b. poseł, adwokat, Lwów.

Dalsi kandydaci na posłów, wymienieni na listach kandydackich Nr. 1 — 22 — 18 i 17 są zastępcami posłów w kolejności wedle listy.

Stanisławów, 7 marca 1928.

Staszewski
Przewodn. Okr. Kom. Wyb. Nr. 53.

OBWIESZCZENIE.

Po myśli art. 92 i 99 ord. wyb. do Sejmu podaje się do publicznej wiadomości, że przy wyborach do Sejmu w dniu 4 marca 1928 r. w okręgu wyborczym Nr. 55 oddano 341.611 ważnych głosów, z których przypada na:

Listę Nr. 1 „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem“ 76.484.

Listę Nr. 2 „Polskiej Partji Socjalistycznej“ 3.316,

Listę Nr. 4 „Ogólnego Żydowskiego Związku Robotniczego „Bund“ w Polsce“ 126,

Listę Nr. 6 „Ukraiński Związek Narodowy (Ukraiński Narodny Sojuz“) 803,

Listę Nr. 8 „Ukraińskie Włościańsko-(Selańsko)-Robitnycze-Socjalistyczne Zjednoczenie Sel-Rob“ 10.280,

Listę Nr. 10 „Stronnictwa Chłopskiego“ 9.584.

Listę Nr. 14 „Związek Chłopski“ 1.572,

Listę Nr. 17 „Zjednoczenia Narodowo Żydowskiego w Małopolsce“ 23.812,

Listę Nr. 18 „Lista Bloku Mniejszości Narodowych w Polsce“ 99.842,

Listę Nr. 19 „Sel-Rob Lewica“ 19.441.

Listę Nr. 20 „Ruska“ 21.345,

Listę Nr. 22 „Wyborczy Blok Ukraińskich Socjalistycznych Włościańskich (Selańskich) i Robotniczych Partyj“ 23.055.

Listę Nr. 24 „Lista Katolicko Narodowa“ 17.048,

Listę 26 „Lista Ukraińskiej Partji Pracy“ 27.716,

Listę 33 „Ogólny Żydowski Narodowy Blok Wyborczy do Sejmu i Senatu“ 2.893,

Listę Nr. 36 „(Antonów Terapont)“ 179,

Listę Nr. 39 „(Kostyszyn Ilyja)“ 1.120,

Listę Nr. 40 „Ukraińska Niezależna Włościańska (Selańska) Lista“ 3.050.

Wybrani zostali posłami do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej:

Z listy Nr. 1: Bojko Jakób, lat 70, rolnik w Gręboszowie pow. Dąbrowa;

Wojtowicz Władysław, lat 45, nauczyciel szkoły pow. we Lwowie;

Dzieduszycki Konstanty, lat 42, ziemianin w Izydorówce pow. Skałat.

Z listy Nr. 17: Dr. Reich Leon, lat 49, adwokat we Lwowie.

Z listy Nr. 18: Celewicz Włodzimierz, lat 37, generalny sekretarz Ukraińskiego Narodowego Demokratycznego Objednania we Lwowie;

Wysłockyj Aleksander, lat 31, rolnik w Leszniowie pow. Brody;

Dr. Pellich Włodzimierz, lat 41, gr.-kat. proboszcz w Radziechowie;

Kuzyk Stefan, lat 40, kandydat adwokatury w Rohatynie.

Z listy Nr. 26: Dr. Zachidnyj Mychajło, lat 43, adwokat w Brzeżanach.

Osoby wymienione na listach Nr. 1, 17, 18, 26 po wybranych posłach na dalszych miejscach są zastępcami posłów w kolejności, w jakiej na listach są umieszczone.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 55 w Złoczowie:
Ziarkiewicz.

Złoczów, dnia 9 marca 1928.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Przed wyborami do Senatu.

Stając przed drugiemi z rzędu wyborami, z których mają wyjść członkowie Senatu, znajdujemy się w sytuacji odmiennej niż poprzedniej niedzieli. Do wyborów sejmowych przystępowało się bez dokładnego materjału faktów, który dopiero miał wyniknąć z głosowania i określić stosunek poszczególnych sił i prądów w społeczeństwie. Nastroje były wiadome, lecz nie skonkretyzowane jeszcze w liczbach, nie rozmieszczone na terytorjach Rzeczypospolitej.

Obecnie ten pierwszy najważniejszy krok wyborczy mamy już za sobą. Znamy zasadnicze rezultaty batalji sejmowej: wielkie zwycięstwo obozu rządowego, doszczętną klęskę radykalnej opozycji prawicowej, utrzymanie się lewicy na jej pozycjach, a nawet rozszerzenie niektórych z nich. Te nastroje i stosunek sił, uwidocznione w rezultatach głosowania sejmowego, wpłyną z pewnością na węższe, o ile o liczbę wyborców i mających się wybrać senatorów ludzi idzie, lecz nie mniej ważne wybory do Senatu.

Obowiązkiem każdego uprawnionego do głosowania jest wziąć udział przy drugich niedzielnych wyborach. Owoce głosowania sejmowego powinny zostać utrwalone i pogłębione przy wyborach senackich przez powołanie obok Sejmu drugiego ciała parlamentarnego na równi z tamtem zdolnego i gotowego do współpracy na terenie tak szczęśliwie i wszechstronnie przez Rząd zapoczątkowanej i prowadzonej działalności nad wzmocnieniem i rozwojem Państwa.

KAZIMIERZ GROCHOWSKI. 1)

ZŁOTA DOLINA.

Opowieść z prawdziwego zdarzenia.

W hotelu „Golden Gate” pokój Nr. 25 w Nome, Alaska, panowało wielkie ożywienie. Ogromny, ale bardzo niedbale urządzony pokój, gościł w sobie towarzystwo, które zewnętrznym wyglądem mogłoby przerazić nietylko każdego mieszkańca Londynu lub Paryża, ale nawet innych, o wiele mniej kulturalnych miast lub wsi. Brodate postacie, ubrane w szare kurtki wełniane, jakie wyrabiają specjalnie dla górników w Duluth Min, albo w szare sweetery, z obnażonemi szyjami, na nogach w wysokie, sznurowane trzewiki. Silnie rozwinięte ręce świadczyły, że praca fizyczna nie była im obcą. Twarze ogorzałe od wiatrów i słońca. Całe towarzystwo, z wyjątkiem gospodarza, rozmawiało hałaśliwie, a ustawicznie dolewane szklanice ginu, dodawały animuszu i wesołości zebranym. Gospodarz pokoju siedział przy oknie i słuchał spokojnie rozgorączkowanej rozmowy gości. Dym z fajek napełniał całe pomieszczenie. Wśród zebranych podniósł się siwobrody Akerstrom i dając znak zebranym, ażeby zamilkli, przemówił:

— Decyduj się, panie Polaku, bo czasu mamy niewiele. Chcesz przystąpić do naszej kompanji, to przystępuj. Ty finansujesz przedsięwzięcie i dostajesz 40 procent całego zysku. Pozostałych 60 procent, dzielimy między nas ośmiu. Zgadzasz się, to zaraz jutro ruszamy. „Bethsy” gotowa. Nieprawdaż Meklemburski Wielorybie?

Nazwany Meklemburskim Wielorybem, ogromny mężczyzna, o czerwonej, ogorzałej od wiatrów twarzy morskiego wilka, podniósł się z krzesła i zawołał, wskazując na szklanice: „Bethsy” gotowa, i ja zdaje się, będę wkrótce gotów.

Zebrani wybuchnęli śmiechem. Dowcip polegał na tem, że gin wywarł już na nim swój skutek i Meklemburczyk z trudem tylko trzymał się na nogach.

— Decyduj się Polaku! — wołali dwaj inni Szwedzi, Sederholm i Linquist, którzy jako rodacy Akerstroma zawsze mu potakiwali, szanując jego rozum i doświadczenie.

Gwar ścichł na chwilę. Z pośród zebranych podniósł się czarnowłosy i smukły Kanadyjczyk i podał Polakowi jakiś przedmiot.

— Patrz! Złoto mało co starte! Nawet ruda musi być w pobliżu. Zanim spadną pierwsze śniegi, będziemy wszyscy mieli krocie!

Polak wziął dość niedbale do ręki woreczek ze skóry łosiowej, napełniony do połowy kawałeczkami żółtego metalu, wielkości ziaren zboża. Kilka grudek było znacznie większych, prawie jak ziarna bobu. Popatrzył w milczeniu na zawartość woreczka, zważył na dłoni i rzekł:

— A co będzie, gdy ja po powrocie na Syberję, nie otrzymam pozwolenia na prawo urządzenia kopalni. Możliwe, że waszem odkryciem wzbogaci się rząd rosyjski. Ja stracę to co wydam na koszta ekspedycji a i wasza praca pójdzie na marne.

— Na co nam tych rządowych pozwoleń, — zawołał Czarnogórzec Radko, wysoki, smukły góral, z twarzą drapieżnego orła. — Za dwa miesiące wymyjemy tyle złota, że całe Frisko (San Francisko) będzie nas podziwiać. A niech no spróbują nas stamtąd wypędzić! Zobaczymy!

Wszczęła się znowu gwarna rozmowa. Kanadyjczyk począł poraz dziesiąty zapewne, opowiadać szczegóły tego niezwykłego odkrycia. Gdy tylko wiatry wiosenne rozbiły kry przybrzeżne i cieśnina Berynga zrobiła się dostępną dla żeglugi, wyjechali we czwórkę na brzeg azjatycki, dla handlu zamiennego z Czukczami. Kanadyjczyk Lembat, Szwedzi Akerstrom i Linquist, na motorowej łodzi „Bethsy”, pod kierownictwem starego wilka morskiego Mohra, którego zwano zwykle Meklemburczykiem, stanowili całą wyprawę. Kilka tygodni krążyli wzdłuż brzegów i starali się nawiązać stosunki handlowe z krajowcami. Ale nie mieli powodzenia. Przed ich przyjazdem, objechała tę część wybrzeży wielka schuna japońska i wykupiła od Czukczów wszystkie prawie futra. Skóry z wiosennego polowania, miały bardzo małą wartość. Zapuścili się więc dalej na Zachód, a gdy zabrakło żywności, musieli mieniać towary u Czukczów na prowizję. Nadomiar biedy, przy wjeździe do N-skiej Zatoki, „Bethsy” uderzyła o kamień. Mały otwór zdołali naprawić, ale w pierwszym popłochu wyrzucili kilkanaście skrzyń z towarami i żywnością do morza. Gdy dowódca „Bethsy” z dwoma Szwedami naprawiał uszkodzenie, Kanadyjczyk polował na lądzie, by uzupełnić zapasy żywności, na drogę powrotną. Podczas polowania zapuścił się kilkanaście mil ang. w głąb lądu i zmęczony zatrzymał się nad brzegami niewielkiej rzeczki. Chciał rozpalić ogień, by rozgrzać kawał suszonego mięsa. Drzewa nie było, ale u stóp pobliskiej skały, zobaczył kilka krzaków brzozy polarnej, wysokiej na dwie lub trzy stopy. Nałamał zeschłych gałązek i zaczął zbierać kamienie, ażeby obłożyć niemi ognisko od wiatru. Podjął jeden kamień i zobaczył pod nim jakiś żółty przedmiot, który początkowo przyjął za kawałek miki. Z ciekawości podważył go nożem myśliwskim i gdy tylko ujął w palce, poznał natychmiast po ciężarze, że to złoto. Zaczął kopać gorączkowo piasek nożem i rękoma. Znalazł jeszcze kilka kawałeczków drogiego metalu, wielkości ziaren bobu. Wykopany piasek przemył w rynce, służącej do smażenia mięsa i otrzymał cały naparstek ziaren złota. Widząc, że wieczór się zbliża, a nocować z powodu braku dostatecznej ilości opału i ciepłej odzieży — będzie niebezpiecznie, ustawił na wystającym cyplu skały znak z gałązek brzozy, i puścił się z powrotem na statek. Przybył już po zachodzie słońca, gdy towarzysze zaniepokojeni jego nieobecnością, myśleli, że go rozszarpał niedźwiedź i naradzali się, ażeby pójść jutro o świcie, na poszukiwanie śladów. Gdy im pokazał namyte złoto, z początku nie wierzyli. Na drugi dzień pozostawili Linquista na statku i w trójkę poszli na miejsce odkrycia. Cały dzień kopali jamy w kilkunastu miejscach doliny potoku i wszędzie znaleźli fenomenalnie bogate złoto. Pośpieszna i gorączkowa przemywka wykopanego piasku i żwiru dała przeszło funt złota.

Obrachowali pobieżnie, że jeżeli przyjąć pod uwagę prawdopodobną długość, szerokość i grubość pokładów naniesionych wodą w dolinie rzeczki, to złota będzie na kilka miljonów dolarów. Akerstrom, który trzydzieści lat spędził na kopalniach złota w Kalifornji, Australji i Alasce, nabrał przekonania, że ta dolina rzeczna jest tylko częścią złotonośnego rejonu, który będzie w stanie, przyćmić swem bogactwem wszelkie Klondyke, Ballaraty i inne złotodajne okręgi. Późnym wieczorem, zmęczeni i zgłodniali powrócili na statek. Młody Linquist, który na widok woreczka napełnionego drogim metalem dostał „złotej gorączki”, podawał projekt, ażeby pozostać tutaj parę tygodni i namyć choć po kilkanaście funtów złota na osobę. Przeglądnęli zapasy żywności i przyszli do przekonania, że wystarczą im zaledwie tylko na powrót do Nome. Musieli więc natychmiast wracać. (C. d. n.)

Cofnięcie list kandydackich, niemających szans i przyczyniających się jedynie do rozbicia społeczeństwa i dezorganizacji ciał ustawodawczych, poparcie swymi głosami tych ugrupowań, które dają gwarancję pracy dla Państwa, sharmonizowanej z rezultatami dotychczasowej działalności Rządu, — oto obowiązek całego społeczeństwa i każdego poszczególnego wyborcy i wyborczyni, obowiązek, ktory wykonać mają przy niedzielnych wyborach do Senatu.

Uznanie prasy wiedeńskiej dla Marsz. Piłsudskiego.

Dzienniki wiedeńskie omawiają równie obszernie wyniki wyborów w Polsce. „N. Wr. Journal" ocenia je jako zwycięstwo polskiej idei państwowej. Zwyciężyły — pisze dziennik — dążenia do uporządkowanej i sprawiedliwej administracji, do konsolidacji wewnętrznej i zewnętrznej, zerwania stanowczego z partyjnictwem i uprawianiem interesów partykularych kosztem dobra ogólnego. Oto jest wielkie znaczenie polskich wyborów sejmowych. Urok osobistości Marszałka Piłsudskiego zjednoczył wszystkie elementy koło idei państwowej. Wybory w Polsce powinny zainteresować wszystkie państwa europejskie, ponieważ pokazały one nową drogę do uzdrowienia schorzałego parlamentaryzmu. Marszałek Piłsudski mógł w r. 1926 ogłosić się dyktatorem. Nie uczynił tego, ponieważ celem Jego nie jest niszczenie demokracji, lecz wychowanie stronnictw do prawdziwej demokracji. Piłsudski podjął walkę nie przeciw parlamentowi, nie przeciw stronnictwom, lecz przeciw wybujałościom partyjnym. Wynik wyborów dowodzi, że ludność zrozumiała intencje Marszałka. Jest już dziś pewnem, że współpraca Sejmu z Rządem leży w granicach realnych możliwości. Trudno przypuszczać, aby stronnictwa i to nawet te, które się boczą, zechciały się odsunąć od pracy państwowotwórczej. Utworzenie zwartej silnej większości nie każe na siebie długo czekać. Powiększenie liczby mandatów bloku mniejszości narodowych (twierdzenie to opiera się oczywiście na nieścisłych informacjach. Przyp. Red.) nie może być komentowane w duchu ujemnym. Tłumaczy się ono w pierwszej linji tem, że w wyborach brali udział Ukraińcy, dając przez to dowód, że uznają państwowość polską. Należałoby dodać, że mniejszości narodowe traktowano przy wyborach w sposób najliberalniejszy. Jeżeli mimoto na Wileńszczyźnie nie został wybrany żaden Litwin, to jest to wyraźnym dowodem, jak mało uzasadnione są pretensje Litwy kowieńskiej do tego terytorjum. Ogólnie przypuszczają, że polityka wyborcza Rządu ujawni się w sposób dodatni i że należy oczekiwać od mniejszości wydatnej współpracy na rzecz dalszej konsolidacji stosunków wewnętrznych i zagranicznych. W każdym razie nietylko Polska, lecz także cała Europa ma powód być zadowoloną z wyniku wyborów do Sejmu polskiego.

„N. Fr. Presse" zamieszcza z okazji wyniku wyborów na naczelnem miejscu sylwetkę Marszałka Piłsudskiego, pióra Bernarda Scharlitta. Autor opisuje czasy walki konspiracyjnej Marszałka Piłsudskiego przeciw caratowi, walki zbrojnej w czasie wojny światowej, następnie jego walkę polityczną celem -konsolidacji Państwa Polskiego. We wszystkich tych fazach pozostawał Piłsudski wierny Swemu ideałowi: wolnej i niepodległej Ojczyźnie.

Z wielką sympatją określają dzienniki wiedeńskie zalety charakteru i rozumu Marszałka i Jego wysoki poziom etyczny.

„N. Wr. Tagblatt" w artykule wstępnym rozważa polityczny skutek wyborów, oświadczając, iż wynik ich oznacza przesunięcie punktu ciężkości na lewo. Jakkolwiek się ukształtują stosunki wewnętrzno-polityczne, w każdym razie Rząd polski na zewnątrz będzie mógł występować silniej i pewniej, zwłaszcza w dziedzinie polityki handlowej i celnej. W tej ostatniej dziedzinie trudno będzie uzyskać od Polski koncesje. Wynik wyborów — pisze „N. Wr. Tagblatt" — będzie miał również skutki korzystnie dla Austrji.

Wybory polskie
w oświetleniu francuskiem.

„Le Temps" paryski w artykule wstępnym z dnia 6 b. m. „O Wyborach polskich", a więc w miejscu wyrażającem zazwyczaj poglądy francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, taki daje obraz i ocenę wyborczych rezultatów:

„Wybory sejmowe, które odbyły się wczoraj w Polsce, mają wielkie znaczenie dla rozwoju stosunków w tem państwie. Za pomocą wyborów, ludność mogła się wypowiedzieć za polityką Marszałka Piłsudskiego, lub przeciw niej, mogła zaznaczyć, że popiera twórcę renesansu wewnętrznego i wybawiciela kraju z nieładu i anarchji lub mogła wrócić do chaosu, wytworzonego przez walkę stronnictw w parlamencie, w którym żadna grupa nie miała stałej większości.

Te względy nadawały wyborom obecnym wielkie znaczenie. Mocna indywidualność bohatera narodowego, którym jest Marszałek Piłsudski, tak dalece zaciążyła nad sytuacją w Warszawie, że nawet jego przeciwnicy muszą się liczyć z zasadniczymi punktami jego programu. Jest niemal niepodobieństwem w Polsce przeciwstawić się otwarcie wpływowi osobistemu Marszałka Piłsudskiego, dlatego też stronnictwa opozycyjne oszczędzają jego osobę i ograniczają się do zwalczania rządu, który pod jego wpływem bardzo ograniczył rolę klubów parlamentarnych. Jeśli Piłsudski zdecydował się w maju 1926 r. na zamach stanu, który wywołał przypuszczenia, że chce powołać do życia dyktaturę, to dlatego, że polityka stronnictw w Sejmie uniemożliwiła działanie rządu tak, że nie można już było nawet na czas uchwalać budżetu. We wszystkich konstelacjach rządowych brak stałej większości i zmienność koalicji parlamentarnych uniemożliwiały sanację finansów i podniesienie sił produktywnych kraju. Jeśli Marszałek Piłsudski w sposób gwałtowny zerwał z przeszłością i począł rządzić w sposób bardziej odpowiadający sytuacji Państwa, to należy przyznać, że uniknął metod dyktatorskich i dokonał reform, które wydały znakomite wyniki. Nie chciał dla siebie ani prezydentury republiki, ani innego specjalnie dla siebie utworzonego urzędu. Zadowolił się kierownictwem armji, która go wiernie podtrzymała w chwili zamachu stanu, i stanął na czele Rządu dopiero w chwili, gdy doświadczenie wykazało, że jego obecność na tem stanowisku jest niezbędna dla dokonania wielkiego zadania, które sobie postawił. Przy pomocy p. Bartla na stanowisku Wicepremjera, przy współdziałaniu żywiołów reprezentujących najrozmaitsze kierunki, dokonał renesansu państwowego, najbardziej może zasługującego na uwagę między tymi, których świadkami byliśmy w powojennej Europie. Stabilizacja złotego, a w ślad za tem uzdrowienie finansów polskich, reorganizacja administracji, zorganizowanie armji na mocnych podstawach, rozwój przemysłu i handlu, wszystko to dokonało się dzięki trwałości Rządu, opartej o rozszerzenie uprawnień władzy wykonawczej i o ścisłe ograniczenie praw parlamentu. Musiało się czasem zadać gwałt obyczajom, wypływającym z kontroli parlamentarnej, nadmiernej i szkodliwej w kraju, w którym około dwadzieścia partji zwalczało się w sposób najzawziętszy, a najsłabsze nieraz kazały sobie płacić za pomoc dawaną rządowi w momentach przesileń. Mimo to, Marszałek Piłsudski szanował zawsze przepisy Konstytucji i dokonał swego dzieła przy współdziałaniu Sejmu, który umiał zręcznie do tego skłonić.

Tem się tłumaczy, że Marszałek ma zdecydowanych zwolenników, tak po lewej, jak po prawej stronie, a wskutek tego walka wyborcza przybrała odrazu wyraz bardzo interesujący. Trzydzieści przeszło list przedłożonych zostało wyborcy, co dowodzi, że duch partyjnictwa, poskromiony w dawnym Sejmie, żyje jeszcze w kraju. Lecz to rozproszkowanie stronnictw między najrozmaitsze odcienie demokratyczne, konserwatywne i ugrupowania mniejszości narodowych, miało tylko małe znaczenie dzięki temu, że we wszystkich okręgach niemal, ponad i poza partjami, zwolennicy i przeciwnicy Rządu złączyli się w dwa obozy.

Walka toczyła się między blokiem współpracy z rządem i blokiem opozycyjnym (informacje dziennika paryskiego w tem miejscu nie są ścisłe — Przyp. Red.). Dlatego wyniki tego głosowania przyczynią się do wyjaśnienia sytuacji.

Jakie są siły zdecydowane współpracować z rządem Marszałka Piłsudskiego? w bloku współpracy z rządem widzimy radykałów i konserwatystów wiejskich, liberałów i demokratów. Blok opozycyjny (bloku takiego przy wyborach nie było. Przyp. Red.) jest niemniej różnobarwny: widzimy tam socjalistów, reakcjonistów, demokratów chrześcijańskich, przedstawicieli mniejszości, lecz nawet w łonie tych partji przychodzi do starć między zwolennikami i przeciwnikami Piłsudskiego. Sytuacja wskutek tego jest dość skomplikowana. Socjaliści naprzykład sprzeciwiają się ograniczeniu praw parlamentu, lecz mają wiele sympatji dla osoby Marszałka; przeciwnie znów partja chłopska p. Witosa zwalcza rząd Piłsudskiego, lecz godzi się na znaczne rozszerzenie uprawnień władzy wykonawczej. Ze swej znów strony wpływy katolickie, bardzo silne w Polsce, podzielone są między obóz Piłsudskiego i jego przeciwników.

Z dotychczas znanych wyników, należy zanotować sukcesy bloku rządowego, klęskę narodowych demokratów i mniejszy sukces mniejszości narodowych w porównaniu z wyborami r. 1922. Blok rządowy nie zdobędzie wprawdzie większości bezwzględnej, lecz będzie stanowił w Sejmie zwarty rdzeń, około którego skupią się w trwałą większość te ugrupowania lewicy i prawicy, które nie są może zgodne w dziedzinie programu, lecz mają zaufanie w owocność pracy Marszałka Piłsudskiego nad nadaniem Polsce charakteru potężnego i pomyślnie rozwijającego się mocarstwa. Tak przed wyborami, jak i po nich, Marszałek Piłsudski ma wszelkie szanse w ręku, by być i pozostać prawdziwym i jedynym panem sytuacji".

Ważne posunięcie P. Ministra Zaleskiego
na szachownicy politycznej.

Wypadkiem dnia w kołach genewskich stała się nota polska w sprawie zaproszenia Turcji do udziału w pracach przygotowawczej Komisji konferencji rozbrojeniowej.

Brzmienie noty jest następujące:

„Wobec tego, że republika turecka jest bezpośrednio zainteresowana w problemacie rozbrojenia, oraz wobec tego, że brała już udział w niektórych pracach Ligi Narodów, ściśle związanych z całokształtem spraw rozbrojenia, a mianowicie w konferencji w sprawie kontroli międzynarodowego handlu bronią i amunicją, Rząd polski uważa, że byłoby szczególnie pożądane widzieć Turcję biorącą udział w pracach Komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Powodując się tą ideą, Rząd polski przed trzema mniej więcej miesiącami informował się półoficjalnie u kilku osób kompetentnych, związanych z Ligą Narodów, w jakich warunkach mogłoby być zrealizowane dopuszczenie Turcji do udziału we wzmiankowanej Komisji. Dziś, nabywszy pewności, że zaproszenie rządu tureckiego przez Radę Ligi do wzięcia udziału w pracach Komisji przygotowawczej, jest uważane za wysoce pożądane, mam zaszczyt zaproponować w imieniu Rządu polskiego zaproszenie rządu tureckiego do uczestniczenia w pracach wzmiankowanej Komisji, prosząc Go, aby zechciał wysłać swego przedstawiciela już na najbliższą sesję. Proszę Pana, Panie Sekretarzu, aby zechciał Pan poddać wyżej sformułowaną propozycję pod rozwagę Rady Ligi i zamieścić ją na porządku dziennym bieżącej sesji.

Podp. August Zaleski."

Genewski korespondent „Vossische Ztg." donosi, że postawiony przez Polskę wniosek o zaproszenie Turcji do Komisji rozbrojeniowej, wywołał w kołach Ligi wielkie wrażenie. Jak twierdzi korespondent, koła dobrze poinformowane i zorjentowane w kwestjach wschodnich, łączą ten wniosek polski z ogólną aktywnością polityki polskiej na Wschodzie, której dopatrują się także w obecnym pobycie perskiego ministra spraw zagranicznych w Warszawie, oraz w zamiarze utworzenia polskiego poselstwa w Teheranie i perskiego w Warszawie. Korespondent kończy swe doniesienie przypuszczeniem, że depesza Litwinowa, pozostająca w związku z wnioskiem polskim, pozwala spodziewać się nowych wydarzeń w sprawie rozwoju polityki wschodniej.

P. Minister Zaleski nie był w Genewie odosobniony. Intencje jego poparł przedstawiciel Rumunji p. Titulescu następującem pismem:

„Mam zaszczyt odwołać się do noty przedstawiciela Polski, złożonej Radzie dnia 8 marca 1928 r. w sprawie zaproszenia Turcji do wzięcia udziału w charakterze członka w obradach Komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Pozwalam sobie zaproponować Radzie przyłączenie się do sugestji uczynionej w liście przedstawiciela Polski oraz upoważnienie sekretarjatu generalnego do podjęcia potrzebnych w tej sprawie zarządzeń."

Wniosek polski został przez Radę Ligi Narodów przyjęty, wobec czego, sprawa zaproszenia Turcji do współudziału w pracach rozbrojeniowych weszła już na właściwe tory.

—Z.—

W Genewie.

Wczoraj popołudniu Rada Ligi postanowiła na poufnem posiedzeniu przyjąć do wiadomości opinję stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w kwestji właściwości sądów gdańskich w sprawach skarg kolejarzy gdańskich przeciw Rządowi polskiemu, jak również zawarty świeżo pomiędzy Polską a Gdańskiem układ, na zasadzie którego obie strony proszą Radę o niestawianie tej kwestji na porządku dziennym obrad, gdyż strony postanowiły zgodnie poddać się decyzji Trybunału haskiego. Następnie na publicznem posiedzeniu Rada Ligi kontynuowała dyskusję w sprawie optantów węgierskich, w czasie której ujawniła się wielka różnica zdań między przedstawicielem Rumunji Titulescu a hr. Apponyim, który zaakceptował propozycję Chamberlaina. Przedstawiciel Rumunji dał wyraz rozczarowaniu z powodu zmiany stanowiska Rady Ligi i oświadczył, że mógłby się on zgodzić na propozycję Chamberlaina o tyle tylko, o ile zawierałaby ona specjalne postanowienia, któreby stanowić miały linje wytyczne dla dwóch nowych sędziów, jacy mają być powołani. Powyższe postanowienia przewidują zasadę traktowania optantów węgierskich na równi z rumuńskimi.

Następnie zabrał głos hr. Apponyi, który zwalczał poprawkę Titulescu, podkreślając, że sędzia musi być niezawisły. Zaakceptował on propozycje Chamberlaina.

Z kolei przemawiali Chamberlain, Briand i Stresemann, ktorzy starali się nakłonić Titulescu do wyrażenia również swej zgody na tę propozycję.

Sprawozdawca w kwestji litewskiej Blockland złożył Radzie jednocześnie ze swoim raportem odpisy not, wymienionych między Polską a Litwą od czasu rezolucji grudniowej. Wykreślenie z porządku dziennego obecnej sesji Rady wzmiankowanej sprawy nie jest bynajmniej uznaniem słuszności objekcji Waldemarasa co do dyskutowania na Radzie w toku obecnej sesji sprawy litewskiej. Jestto wyraźnie zaznaczone w oświadczeniu Blocklanda. Przyjęcie tego oświadczenia przez Radę bez żadnych zastrzeżeń stanowi jeszcze jedno potwierdzenie niezaprzeczalnego prawa Rady wnoszenia na porządek dzienny w czasie trwania sesji każdej sprawy, którą Rada pragnie rozpatrzeć. Wniesieniem sprawy litewskiej już dziś na porządek dzienny czerwcowej sesji Rada podkreśliła, że interesuje się sposobami wykonania swoich zaleceń i pragnie dopilnować ich realizacji.

Nowa zawierucha na Wschodzie.

United Press donosi: Wcześniej niż oczekiwano, rozpoczęła się ofenzywa szczepu arabskiego Nedzes. Z Transjordanji donoszą, że miejscowe bandy Wahabitów napadły na wsie leżące na granicy i spustoszyły je. Oczekują ataku Wahabitów lada chwila. Angielskie oddziały, uzbrojone w 10 tanków i 10 samolotów, zajęły stanowiska pod miastem. Załoga krążownika angielskiego „Esmeralda" patroluje po ulicach. Krążą pogłoski, iż droga automobilowa Bagdad-Damaszek zagrożona jest przez Wahabitów. Ruch automobilowy jest wstrzymany. Podobno mają nastąpić pertraktacje z królem Ibn Saudem.

„Daily Telegraph" omawiając działalność Ibn Sauda, zauważa, iż nie należy lekceważyć niepokojów w Arabji. Ibn Saud powziął plan założenia cesarstwa arabskiego. Od chwili, kiedy Anglja wstrzymała dotychczasowe subwencje, wypłacane Ibn Saudowi, Sowiety nawiązały z nim stosunki. Okręty sowieckie odwiedzają regularnie porty Hedżasu. Jedyną przeszkodą, która stoi królowi Hedżasu na drodze do celu, jest oprócz oporu angielskiego również pomoc wojskowa, jaką rząd włoski obiecał szczepom południowo-arabskim. Włochy zawarły, według twierdzenia „Daily Telegraphu", z przywódcami tych szczepów układ, który wchodzi natychmiast w życie, skoro tylko Ibn Saud podejmie próbę przyłączenia terytorjów zamieszkałych przez te szczepy do swego państwa.

„Times" podają z Jerozolimy, że mimo oficjalnych zaprzeczeń nadchodzą z pustyni arabskiej niepokojące wieści. Żołnierze angielskiej floty napowietrznej zostali odwołani z urlopów. Cała flota została przeniesiona z Jaffy do Transjordanji.

Agencja Reutera donosi z Kairu, że emisarjusz króla Ibn Sauda, przybyły z Hedżasu, zaprzecza wiadomościom z Bassorah, jakoby Ibn Saud ogłosił wojnę świętą przeciw Irakowi i Transjordanji.

Z Białorusi sowieckiej.

Jeśli z innych zachodnich obszarów Z. S. S. R. otrzymujemy co pewien czas podziemną pocztą bezpośrednie wiadomości, wolne od tendencyjnych naświetleń i cięć cenzury, stosunki w Republice Białoruskiej są nam prawie nieznane. Bliscy jesteśmy nawet przypuszczeniu, że państewko to jest fikcją, stworzoną i podtrzymywaną przez czerwoną Rosję dla celów propagandowych, dla zdobycia wpływu na ościenne terytorja polskie. Jedyne, co do nas dochodzi, to wieści o głodach, pożarach i powstaniach, których dalekie echa łowią czujne straże K. O. P.

Prawda o Białorusi Sowieckiej da się więc jedynie częściowo odtworzyć, bądź na podstawie oficjalnych źródeł bolszewickich, traktowanych zresztą z daleko idącem zastrzeżeniem, bądź wreszcie na podstawie nielicznych materjałów prywatnych. Rozporządzając przygodnie pewną ilością danych, postaramy się dać krótką ocenę sytuacji politycznej, gospodarczej i kulturalnej tworu, wydzielonego ze starej Rosji pod symoblem „B. S. S. R.".

Początki „państwowości" białoruskiej sięgają zaledwie 1918 roku, gdy 21 lutego grono działaczy lokalnych ogłosiło w Mińsku, pozostającym wówczas pod okupacją niemiecką, powstanie „Republiki Białoruskiej", przyczem deklaracja ta była z natury rzeczy czysto teoretyczna. W grudniu tego roku po zajęciu Mińska przez czerwone wojska rosyjskie, okręgowa konferencja rosyjskiej partji kom., rzucając anatemę na poprzednią „sprzedajną burżuazyjną Radę Białoruską" i wprowadzając „porządek rewolucyjny", — proklamuje zfederowaną z Rosją Sowiecką „Sowiecką rob.-włościańską Republikę Białoruską". W lutym 1919 r. ustępuje ona miejsca nowemu „państwu", stworzonemu dla aktualnych celów propagandowych, — połączonej „Republice Litwy i Białorusi". Po rocznej przerwie, spowodowanej wypadkami wojennymi i zajęciem przez wojska polskie Wilna i Mińska, ustala się wreszcie owa B. S. S. R., o granicach zachodnich, wytyczonych przez preliminarja pokojowe w Rydze.

Odtąd obszar Sowieckiej Białorusi ulegał dwukrotnie powiększeniu ku wschodowi. Z początkowych 60.000 km. kw. o 1,600.000 ludności wzrasta ostatecznie do 126.000 klm. kw. i około 5 miljonów ludności. Za każdym razem koncesja ta, dobrowolnie czyniona przez Moskwę, miała charakter „nagrody" za brak tendencyj separatystycznych i wyrzeczenie się dążeń niepodległościowych. Zastaw, trzymany dotąd przez Rosję, jest zresztą nadal wcale poważny. Według obliczeń białoruskich, należy się im jeszcze ku wschodowi 80,000 km. kw. obszaru etnograficznego z 3 miljonami ludności.

Polityczna niezależność Białorusi jest oczywiście nader ograniczona. Choć ludność białoruska według urzędowej statystyki wynosi z górą 82 proc., jej udział w administracji dochodzi zaledwie do połowy tej cyfry, cedując na rzecz Rosjan i Żydów. Jezyk rosyjski jest w szkołach obowiązkowym przedmiotem nauczania. Pewne formy autonomji zachowane zostały jedynie dzięki temu. że — jak dotąd — brak na Białorusi bardziej wyrobionych elementów niepodległościowych, dzięki czemu „ustępstwa" ze strony Rosjan nie przedstawiają żadnego ryzyka.

Stan ten jednak nie będzie wieczny i prędzej czy później spodziewać się należy tych samych konfliktów i trudności, z jakiemi walczyć dziś musi centralizm rosyjski na Ukrainie. Że moment taki nadejdzie, o tem świadczy żywiołowy rozwój kultury białoruskiej i w związku z tem — coraz żywszej świadomości narodowościowej.

Szkolnictwo — mimo braku wykwalifikowanych nauczycieli — rozbudowane zostało silnie, przyczem — rzecz godna uwagi — najwyższą frekwencję wykazują dzieci polskie. Rolę regulatora życia kulturalnego spełnia „Instytut Białoruskiej Kultury" i Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku. Wobec braku wszekiej naukowej tradycji zadanie obu tych instytucyj polega w pierwszym rzędzie na masowej fabrykacji inteligencji, a w dziale publikacyj naukowych na opracowywaniu słowników i podręczników terminologji białoruskiej dla poszczególnych gałęzi wiedzy. W związku z tem przechodzi oficjalne wydawnictwo uniwersyteckie stopniowo z języka rosyjskiego na białoruski.

Istniejący w Mińsku teatr państwowy walczy również z brakiem tradycji dramatycznej i aktorskiej. Grane są przeważnie sztuki obce. nie wyłączając Calderona, Moliera, a nawet — Orzeszkowej.

Literatura, której początki usiłują wprawdzie umieścić już na 400 lat wstecz, jest w rzeczywistości „in statu nascendi". Nie mniej rozwija się wybitnie, bardziej wszerz, niż wgłąb. Skupia się około czterech literackich czasopism, reprezentujących rozbieżne szkoły. — Produkcja książek wynosiła w r. 1925/26 — 107 białoruskich, 14 żydowskich, 10 polskich i 7 rosyjskich. Czasopism, oczywiście wyłącznie państwowych, wychodzi obecnie 22, w czem 3 w jęz. białoruskim, 1 ros. i białorus., 15 ros., 3 żyd. i 1 w jęz. polskim („Młot"). 65 procent czasopism rosyjskich — przy 3'4 proc. ludności rosyjskiej — najwymowniej świadczy o charakterze oficjalnego kursu politycznego.

Że mimo wszystko Rosja zezwoliła na rozbudowę szkolnictwa białoruskiego i nawet popiera tworzenie ośrodków kulturalno-naukowych, — tłumaczyć to należy daleko idącemi tendencjami w stosunku do białoruskich obszarów Polski. Z tem wszystkiem nie zaniedbuje Rosja niczego, co może wyrobić w Białorusinach uległość wobec idei związkowej i cementującej całość ideologji komunistycznej. Orężem ku temu jest szkoła, prasa, a nawet literatura. Wszelkie odruchy rzeczywistej samodzielności tępione są bezwzględnie. Mimo to nie brak znaków ostrzegawczych, że duchowe jarzmo poczyna gdzieniegdzie pękać i zawodzić. Pierwsze takie znaki pojawiły się w dziedzinie literatury. Serwilistycznie wprost oddana „panującym nastrojom", od których zresztą w zupełności zależna jest materjalnie, zdobyła się w ostatnich czasach na pewne enuncjacje, będące odchyleniem od linji dotychczasowej. Efekt — represje.

Aby zakończyć tych kilka pobieżnych uwag, wypada wspomnieć jeszcze o sytuacji gospodarczej. Otóż ta najmniej zaszczytu przynosi nowemu porządkowi. Mimo oddania do rąk włościan zagarniętej większej własności rolnej, ta najradykalniejsza w świecie „reforma rolna" nie zapobiegła głodowi ziemi. Naturalny przyrost ludności okazał się silniejszym. W rezultacie gdy w r. 1917 na jedną duszę ludności włościańskiej przypadało 1'69 dziesięcin ziemi, w r. 1925 średnia ta spadła do 1'60. Równocześnie wydajność ziemi spadła o 1/4. Jedynie możliwa emigracja na Daleki Wschód skutkiem braku dostatecznych funduszów państwowych uwzględniła do końca u. r. zaledwie 4 procent zgłoszeń. Jeśli do tego dodamy wyśrubowane podatki, drożyznę wyrobów przemysłowych i brak jakichkolwiek inwestycyj w rolnictwie i rozbudowie miast, zrozumiałe staną się przyczyny stałego fermentu, trapiącego w formie spontanicznych wybuchów lokalnych Białoruś Sowiecką. **N.**

Na fali dnia.

„Unanimitas".

Przez termin „unanimitas" rozumiano w dawnej Polsce — jednomyślność. Ta jednomyślność stała się ideą, wymarzoną przez duchy polskie, ideą niemal opętańczą, o którą wołano na wszystkich sejmach, sejmikach i konfederacjach. W umysłach dawnych obywateli Rzeczypospolitej gorzało jakieś prawie nieosiągalne palladium jednomyślności, jakieś święte, a uparte, bezmała manjackie przekonanie, że w sprawach, dotyczących interesu ogólnego, powinno istnieć każdorazowo tajemnicze, odruchowe, zestrzelenie głow i serc, dokonywujące się w ciszy wnętrz ludzkich, a stanowiące najwyższą aprobatę dla wszelkich postanowień. Z tej idei jednomyślności wyrosło niewątpliwie w Polsce wiele złego: przedewszystkiem cała przedziwna mistyka „liberum veto" ściągnięta potem na ziemię, pokalana, uczyniona sługą prywaty i materjalizmu.

Ale sama idea „unanimitatis" nie była złą i potępienia godną; skompromitowały ją tylko jej wyroki. Była ona protestem duchowym przeciwko temu, co Polskę kiedyś zgubić miało: przeciwko partyjnictwu. To partyjnictwo ohydne wyrosło potężnie na ciele Rzeczypospolitej jak widmowy chwast, zagłuszający i duszący wszystko. Idea jednomyślności głosiła co innego; była jakimś przedziwnym zarodkiem w duszy polskiej, może i wrodzonym naturze naszej, zarodkiem domagającym się realizacji, ale przedwcześnie wynaturzonym, zniewolonym do tego, by miasto dobra rodzić zło i ohydę.

Były jednak momenty w życiu Polski, kiedy zasada jednomyślności jawiła się w sensie swoim właściwym, przyrodzonym, kiedy promieniowała całą swoją dobrą mocą i działała cuda. Tak bywało w wielu przesilnych dla narodu chwilach: w okresach insurekcyj narodowych, w dniach wielkich niebezpieczeństw czy klęsk, w dniach, gdy padały wielkie hasła i wołały do czynu. A czasem wstawała ta polska „unanimitas" niespodziewanie, w jakimś szarym, zwykłym dniu, gdy znagła coś się stało i coś wymagało natychmiastowej reakcji. Odruchy takie bywały zwykle najpiękniejsze, szły z głębi dusz, i wstrząsały całem jestestwem społeczeństwa.

I teraz, i dzisiaj zdaje się — jakoby zrywał się gdzieś z pod progu polskiej świadomości mocny wiew „unanimitatis". potężniejący z dnia na dzień, obalający stare płoty, druzgoczący zmurszałe tamy największego swego wroga: partyjności. I zestrzelają się duchy w jedno ognisko, jak nie bywało za pamięci naszej, ani za pamięci ojców naszych.

Takim dniem zmartwychwstającej polskiej jednomyślności był dzień 4 marca 1928, — takim dniem drugim, — będzie niezawodnie dzień jutrzejszy!

Jun.

KRONIKA.

Lwów, 10 marca.

Sobota, 10 marca. Rz.-kat. 40 Męczenników. — Gr.-kat. Porfirja.

Niedziela, 11 marca. Rz.-kat. Konstantyna w. — Gr.-kat. Prokopja ar.

TEATR WIELKI.

Sobota 10 bm. o 3 popoł. „Wyzwolenie", gościnny wyst. Juljusza Osterwy.

ANDRZEJ RYBICKI.

Knut Hamsun w Bibljotece Laureatów Nobla.*)

Bardzo często spotyka się zdanie, iż nasze życie kulturalne jest terenem przecinania się wpływów przychodzących z Zachodu i Wschodu. Przymiotnik „zachodni" bywa używany w odniesieniu do wszelkich ulepszeń w znaczeniu pochlebnem, podczas gdy objawy obniżenia wartości estetycznych lub etycznych spotykają się z mianem wschodniego n. p. barbarzyństwa. Ten podział genetyczny zjawisk kulturalnych jest słuszny, jeżeli stosuje się go do twórczych, względnie destruktywnych d z i a ł a ń; natomiast jeżeli chodzi o najrozmaitsze nastroje zbiorowe i indywidualne, o dyspozycje twórcze, o duchowy typ Polaka, możnaby powątpiewać, czy naukowe ujęcie sił z Zachodu i Wschodu przychodzących wystarczy do wyjaśnienia wszystkich cech charakterystycznych. Wiele rysów psychicznego konturu wykaże raczej pewne pokrewieństwo z Północą i Południem. Nasz optymizm bywa podobniejszy do beztroskiego lenistwa włoskich rybaków, żyjących z łaski szafirowej fali i słońca, niż do holenderskiego ładu, albo angielskiej flegmatyczności. Nasz smutek jest raczej w współdźwięku z melancholją fjordów i skał, rzadką pokrytych zielenią, niż z rosyjskim stepem, po którym pełznie polip bolszewickiej gangreny. Te ukryte podobieństwa znajdują wyraz w motywach, żyjących w sztuce, zwłaszcza w literaturze. Naprzykład motyw niezłomności charakteru, utrwalony niestartemi głosami polskiej poezji romantycznej. Norweski „Książę Niezłomny" nie ma, i nie posiadał nigdy żadnych oznak dostojeństwa; nie odnosił zwycięstw i nie ponosił klęsk na polu walki orężnej; a jeżeli czem wyróżniał się z tłumu, to chyba tylko nędzą swoją niezwykłą, bezradnem zagubieniem swojem wśród zgiełkliwego wiru miasta, brakiem zarówno przyjaciół jak wrogów. Był nędzarzem, skazanym na gorycz życia, i na ostateczną brzydotę marnej śmierci. A jednak opowieść o tym człowieku jest jednem z najpotężniejszych wtajemniczeń w mocarne piękno ducha ludzkiego. Opowieść ta, napisana przez Knuta Hamsuna, zatytułowana jest słowem „Głód". Bohater jej, błądzący w beznadziejnej pogoni za okruszyną zeschłego, zdeptanego choćby chleba po brukach Chrystjanji, bezsenny i niemal obłąkany od ciągłych tortur głodowych, mógłby stać się tematem ogromnie modernistycznych i ogromnie szpetnych ujęć literackich, w których chodziłoby jedynie o sadystyczne nasycenie ciekawości czytelnika opisem męki nędzarnej. Knut Hamsun nie schodzi z drogi tej pokusie, podejmuje odważnie, nawet z wielkim zasobem realizmu walkę z goryczą beznadziejności, z brzydotą powolnego konania, jednak w walce tej nie ulega, nie zniża się do kultu nadzwyczajności dla niej samej. Każda strona jego powieści skrywa cel zgoła inny, żyję wartościami wyższemi. Oto udręczony najokrutniejszemi próbami życia nędzarz, bohater opowieści, przenosi przez karty swej bezlitośnie szczerej spowiedzi wielki, jasny, niezniszczalny skarb: piękno swej duszy. Nieczęsto dane jest człowiekowi ujrzeć majestat tego, co pod osłoną jego myśli tleje iskrą wieczystą. Trzeba na to przedarcia zesztywniałej powłoki pojęć albo niezwykłem szczęściem, albo niezwykłą nędzą. I nieodrazu jawi się piękno ducha w najwyższym swym przejawie, w zjednoczeniu dumy i pokory. Rozliczne muszą paść ciosy Bożego dłuta, zanim się zbudzi ze snu słowo najwyższe. Powieść Hamsuna jest opisem tej strasznej i cudnej rzeźby. Szczegóły powolnego umierania z głodu, opowiedziane z fascynującym realizmem, są jedynie etapem istotnego zamierzenia artystycznego, są osłoną, pod którą przebiega treść głębsza, mianowicie przedzieranie się myśli do tajemnic niezłomnego dostojeństwa człowieczego. Hamsun nie mówi jednak ani słowa o tem wszystkiem, spowija milczeniem wzniosłe misterjum, rosnące cicho w jego dziele. Zaledwie tu i ówdzie rozwiewa się mgła pozorów, i promień szczytnego piękna dochodzi wprost do oczu. Może w tej właśnie subtelnej dyskrecji w stosunku do istotnego przebiegu leży mistrzostwo autora. „Głód" znany jest w Posce oddawna, niemniej jednak poczytność tej książki jest ciągle wielka, czego dowodem jest ponowne jej wydanie przez Bibljotekę Laureatów Nobla. Świetny przekład Franciszka Mirandoli stoi na wyżynie szczerego artyzmu.

Nie można tego powiedzieć o tłumaczeniu dwu innych powieści Hamsuna, których tytuły brzmią „Ostatni Rozdział", i „Kobiety u studni". Zasługa Wydawnictwa Polskiego w Poznaniu, polegająca na zaznajamianiu najszerszych warstw z wybitnemi dziełami twórczości rodzimej i zagranicznej, i na wnoszeniu w nasze życie kulturalne czynnika nieocenionej wartości pod postacią prawdziwie pięknych książek — jest zbyt wielka i zbyt nam wszystkim droga, abyśmy mogli godzić się z usterkami niekoniecznemi, usuwalnemi. Każdy czytelnik Bibljoteki Laureatów Nobla wie i rozumie doskonale, że znajomość języka norweskiego jest w Polsce zjawiskiem bardzo rzadkiem. Niemniej jednak nie należałoby dopuścić do druku przekładów zdradzających nieznajomość języka polskiego. Oto kilka „kwiatków": — „Co się stało? — powtarza panna i w s k a k u j e z miejsca" („Ostatni Rozdział" str. 101). — „W y s z ł a o tem cała rozmowa" (Ibid. T. II. str. 5). — „Nie p o z o s t a j e m i d ł u g o d o p r z e b y w a n i a tutaj" (Ibid. str. 47). — „W y k a z u j ą c niezadowolenie" („Kobiety u studni", str. 19). — „Co to, czy w g ł o w i e s t r a c i ł a ś?" — (ibid. str. 34). — „Fia (okręt) n i e t r z ę s ł a s i ę s w e o ś m m i l m i ę d z y j e d n ą p o m y ś l n o ś c i ą a d r u g ą" — (Ibid. str. 152). — Mimo, iż przekład obu tych dzieł sprzeciwia się niejednokrotnie duchowi polskiego języka, powinny najliczniejsze rzesze czytelników poznać je, — a obok nich — czwartą powieść Knuta Hamsuna „Błogosławieństwo ziemi", przetłumaczoną z prawdziwym artyzmem przez p. Czesława Kędzierskiego.

„Głód" rozgrywa się na tle ulic Chrystjaniji; „Ostatni Rozdział" opisuje milieu zgoła inne, mianowicie życie w wielkiem sanatorjum norweskiem, położonem na zboczu gór; „Kobiety u studni" — to szereg obrazów z niewielkiego miasteczka nadmorskiego, — zaś „Błogosławieństwo Ziemi" — opisuje pracowite, piękne w swej prostocie życie wieśniaka norweskiego. Każda z tych książek pozostawia w pamięci czytelnika odmienny ślad twórczości wielkiego pisarza, a wszystke razem przyczynią się w sporej mierze do ułatwienia orjentacji wśród nowych tworów literatury powieściowej zarówno zagranicznej, jak naszej. Tematem szczególnie interesującego studjum może tu być wykrywanie podobieństw i motywów wspólnych, oraz analizowanie różnic w ich kształcie zewnętrznym, i w ustosunkowaniu do całej akcji. Wydawnictwo Polskie w Poznaniu przysparza wiele cennego materjału do pracy krytyczno-literackiej, a tem samem wpływa niezmiernie dodatnio na poziom życia intellektualnego w Polsce; spis wydawnictw Biblioteki Laureatów Nobla obejmuje dotychczas 54 dzieła osiemnastu pisarzy, z wyjątkiem jednego Reymonta — zagranicznych. Szczera sympatja, otaczająca te książki, jest najepszą miarą ich wartości, a zarazem zbiorową podzięką dla niestrudzonych pracowników wydawnictwa.

*) Knut Hamsun — „Głód". wyd. II. 1927. „Ostatni Rozdział", 2 tomy 1927, „Kobiety u studni" 1925. „Błogosławieństwo Ziemi", wyd. II. 1925. Wydawnictwo Polskie Lwów — Poznań. Bibljoteka Laureatów Nobla.

Sobota 10 bm. o 7.30 wiecz. „Zamarły Ogród".
Niedziela 11 bm. o 12 w poł. III. Koncert Symfoniczny.
Niedziela 11 bm. o 3.30 popol. „Dr. Julja Szabo" — po raz ostatni.
Niedziela 11 bm. o 7.30 wiecz. „Wyzwolenie". Ostatni gość. występ Osterwy.
Poniedziałek 12 bm. „Gra miłości i śmierci".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 10 bm. „Tylko Ty...".
Niedziela 11 bm. o 3.30 popoł. „Niech mnie djabli..." — ceny zniżone popołudniowe.
Niedziela 11 bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty...".
Poniedziałek 12 bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty...".

TEATR MAŁY.

Sobota 10-go godz. 6.30 wiecz. „W Noc Świętojańską". Baśń dla dzieci. Premiera.
Niedziela 11-go godz. 4-ta popoł. „W noc Świętojańską". Baśń dla dzieci, W. Raorta.
Niedziela 12-go godz. 6.30 wiecz. „W Noc Świętojańską". Baśń dla dzieci. W. Raorta.

KINOTEATR MIEJSKI.

Prastare Wilno. — Światło Azji. — Wybory we Lwowie.

Teatr Wielki. Jutro w niedzielę, o godz. 12 w południe, na scenie Teatru Wielkiego odbędzie się III. Koncert Symfoniczny połączonych orkiestr Miejsk. Teatrów, pod dyrekcją Jerzego Bojanowskiego — ze współudziałem Ireny Cywińskiej, primadonny naszej opery. Program obejmie, przeważnie produkowane po raz pierwszy we Lwowie, utwory symfoniczne i pieśni: A. Liadowa, P. Czajkowskiego, Fr. Liszta. J. Bojanowskiego i A. Sołtysa. Ceny miejsc popołudn. operowe.

Niedzielne przedstawienie popołudniowe w **Teatrze Nowości** uległo ponownej zmianie z nieprzewidzianych powodów technicznych. Mianowicie, zamiast zapowiedzianej operetki „Najpiękniejsza z kobiet", grana będzie fantastyczna operetka Reichweina: „iNech mnie djabli...", w premjerowej obsadzie.

Bajka dla dzieci „W Noc Świętojańską" W. Raorta w Teatrze Małym. Będzie to przedstawienie, które na długo pozostanie w pamięci młodocianych widzów. Treść przystępna dla dziecięcych umysłów, pełna poezji a zarazem zawierająca wysoce etyczny morał, przytem akcja zajmująca urozmaicona śpiewem uczennicy prof. Zaremby p. Murko debjutującej w roli matki i tańcami wykonanemi przez uczenice szkoły baletowej p. Czesławy Burkackiej. Nowe barwne dekoracje i kostjumy stylizowane na motywach ludowych, projektowane przez prof. Janinę Przybylską.

Niezrównana Mieczysława Ćwiklińska, bożyszcze Warszawy, jedna z najlepszych artystek komedjowych polskich, ukaże się po raz pierwszy we Lwowie na scenie Teatru Małego w poniedziałek dnia 12-go bm. w komedji pt. „Ta, która zwycięża", w której w zeszłym roku święciła prawdziwe tryumfy w Warszawie. Partnerami znakomitej artystki będą: dyr. L. Czarnowski, który zarazem reżyseruje tę komedję pp. Berski, Nawrocki, Maniecki, Posiadłowski oraz panie Grotowska, Nyczówna, Sieniawska i Koch Więckowska.

Nowe Łątki Lwowskie. Zarząd Kasyna Oficerskiego, w którego sali odbywają się przedstawienia „Nowych łątek lwowskich" zmuszony był na skutek niebezpieczeństwa zawalenia się sali, zamknąć ją i przeprowadzić gruntowną rekonstrukcję. Ponieważ Komitet Organizacyjny „Nowych łątek lwowskich" otrzymał tą wiadomość na parę godzin przed przedstawieniem, zmuszony był z powodu braku sali zawiesić chwilowo dalsze przedstawienie. W najbliższych dniach odbędą się przedstawienia łątek lwowskich w innej sali, o czem Komitet zawiadomi oddzielnie. Bilety zakupione w przedsprzedaży zachowują swoją ważność.

„O najciekawszych okazach lwowskiego Muzeum przemysłu artystycznego" wygłosi kustosz Henryk Ciesla dnia 13 marca (wtorek) wykład w M. Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 26). Początek o godz. 6 wieczorem.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że odwołany wykład Dra. Frostiga mający odbyć się w środę dnia 7 marca p. t. „Osobowość i przeżycia" odbędzie się w sobotę dnia 10 marca o godz. 19-tej (7-mej) w sali Kopernika Gmach Uniwersytetu ul. Marszałkowska 1. I. p. Następny t. j. piąty wykład Dra. Frostiga odbędzie się dopiero dnia 21 marca.

Przedwyborcze zebranie obywatelskie odbyło się w dniu wczorajszym w Ratuszu, zwołane przez B. B. W. z Rządem, przy tłumnym udziale publiczności. Przewodniczył p. Litwinowicz, do prezydjum wybrano pp. Drexlerównę, Baczyńskiego, Bogdanowicza, Höflingera i Maksymowicza. — Wszystkie przemówienia jasno wykazywały, że wybory do Senatu powinny być spontanicznym wyrazem polskości Lwowa, a z wyborów do Sejmu jasno wynika, że jedyne i największe szanse ma Lista Nr. 1. Zgromadzenie entuzjastycznie przyjęło następujące rezolucje: 1) Wiec przedwyborczy B. B. W. z Rządem odbyty we Lwowie w Ratuszu dnia 9 marca, przesyła Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu i Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu wyrazy czci i hołdu; 2) Zgromadzeni stwierdzają, że wyniki wyborów do Sejmu nakazują dnia 11 marca zgromadzić wszystkie głosy na Listę Nr. 1; 3) Obowiązkiem wyborców jest nietylko głosowanie samemu, ale skłonienie biernych i absentujących się do wzięcia udziału w akcji wyborczej.

Wyroby Polskiego Monopolu tytoniowego. Kierując się zapotrzebowaniem rynku i gustami palaczy, Polski Monopol tytoniowy w najbliższym czasie wypuszcza nowe gatunki papierosów wyborowej jakości, które muszą być droższe ze względu na najdelikatniejsze surowce, troskliwie przygotowane przez zagranicznych, pracujących w P. M. T. fachowców, oraz wyszkolonych zagranicą własnych urzędników. Ciż sami fachowcy pracują nad stałem polepszaniem wszystkich gatunków wyrobów tytoniowych, nawet najtańszych, co umożliwione zostało przez sprowadzenie nowych urządzeń technicznych, jak i automatyczne pakowanie i t. p., oszczędzających koszta robocizny i pozwalających na używanie lepszych surowców tytoniowych. Papierosy polskie zajmują dziś wśród wyrobów innych monopolów tytoniowych miejsce naczelne i są o wiele lepsze od wyrobów francuskich, włoskich i innych.

Rejestracja rzemieślników. W związku ze zbliżającemi się wyborami do Izb rzemieślniczych, władze zarządziły rejestrację rzemieślników, którą dokonać mają magistraty i urzędy gmin. Prawo głosowania do Izb rzemieślniczych będą mieli tylko rzemieślnicy zarejestrowani.

Pięciozłotówki. Ukazały się w Warszawie pierwsze pięciozłotówki, wybite w mennicy państwowej. Monety te rozchwytywane są przez amatorów numizmatyków, ponieważ ze względu na charakter rysunku, który ulegnie zmianie, znajdują się one tylko w ograniczonej ilości.

Szkolnictwo polskie na Litwie kowieńskiej. Z Kowna donoszą: Według wiadomości urzędowych, przedstawiciel min. oświaty w towarzystwie przedstawiciela władz samorządowych badał sprawy szkolnictwa polskiego w Kiejdanach, Janowie i Datnowie. Przy tej sposobności ludność polska wypowiedziała się za utworzeniem szeregu rządowych szkół powszechnych z wykładowym językiem polskim.

Wiosna w Zakopanem. Od dłuższego czasu panuje w Zakopanem wspaniała wiosenna pogoda. Temperatura w ciągu dnia dochodzi do 7° powyżej zera. Dzięki jednak mroźnym rankom i wieczorom, na górach leży śnieg i tereny narciarskie są w dalszym ciągu w dobrym stanie.

Telefon Warszawa-Lwów. Ministerstwo poczt i telegrafów podjęło ostatnio prace nad usprawnieniem linji telefonicznej Warszawa-Lwów, w tym kierunku, aby na linji tej można było przeprowadzać równocześnie osiem rozmów.

Film o Polsce w Japonji. Poselstwo polskie w Japonji zamierza wykonać film propagandowy o Polsce, w celu wyświetlania go w Japonji.

Katastrofa samolotowa. Z Radomia donoszą, że we czwartek między majątkiem Chruścielów a wsią Siekluki nieszczęśliwemu wypadkowi uległ samolot 2 p. lot. z Krakowa, na którym lecieli dwaj oficerowie do Warszawy por. pilot Leopold Żurawski i por. obserwator Wacław Mosiewicz. Por. Żurawski poniósł śmierć na miejscu. Ciało jego znajdowało się o 22 kroków od zupełnie strzaskanego aparatu. Por. obserwator Mosiewicz uległ silnemu wstrząsowi mózgu i ma prawdopodobnie złamane żebra. Życiu jego nie grozi jednak niebezpieczeństwo.

Bronisław Huberman w Atenach. Bronisław Huberman dał w ubiegłym tygodniu w Atenach 3 koncerty. Artysta polski przyjmowany był entuzjastycznie. Otrzymał on od rządu greckiego wysokie odznaczenie.

„Niemen na wodzie". Dnia 7 marca b. r. na stoczni Craig Taylor a Comp. został pomyślnie spuszczony na wodę nowobudujący się dla przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska" statek „Niemen" o pojemności 5020 tonn.

Demonstracje żebraków w Danji. Przed kilkoma dniami zorganizowany został przez komunistów w Danji związek żebraków bezdomnych i włóczęgów. Członkowie związku podjęli demonstracyjny pochód z Jutlandji do Kopenhagi by przedstawić swe postulaty rządowi. Pod przewodnictwem porucznika huzarów Kassa 400 demonstrantów dotarło do Horsens. Zostali oni przyjęci przez magistrat miasta, który wydał na ich cześć bankiet. Zaniepokojony rząd wysłał 60 policjantów by zatrzymali demonstrantów, a ojciec por. Kassa telegraficznie zaklinał syna by opuścił organizację finansowaną przez rząd sowiecki.

Śledztwo policyjne w Powszechnych Domach Składowych. Wczoraj aresztowano spedytora Gerstenfelda pod zarzutem popełnienia nadużyć w Powszechnych Domach Składowych przy ul. Janowskiej. Intenzywne dochodzenia trwają w dalszym ciągu.

Samobójstwo. Wczoraj rano odebrał sobie życie w składzie obuwia A. Wesołowskiego (ul. św. Wojciecha) przez powieszenie się Włodzimierz Stepka. Powód nieznany.

Aresztowanie przemytników sacharyny. W pociągu osobowym między Sławkowem a Olkuszem aresztowano wczoraj Rozę Weintraub ze Lwowa, Helenę Koenigsberg z Przemyśla i Hersza Kriegera ze Stryja, u których zakwestjonowano około 100 kg. sacharyny. Jest prawdopodobnem, że aresztowani należą do szajki przemytników sacharyny i tytoniu z Niemiec.

Tygodniowa bibljografja regjonalna

z Województw lwowskiego stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego

sporządzona przez

Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów od 2—8 marca 1928 r.

Brodziński Kazimierz: Mowa o narodowości Polaków i posłanie do braci wygnańców Złoczów [1928] Nakł. i druk. Wilhelma Zukerkandla, 8°, str. 74. (Bibljoteka powszechna Nr. 1129—1130).

Brückner Aleksander: Dzieje literatury polskiej. Szkic... Złoczów [1928]. Nakł. i druk. W. Zukerkandla, 8°, str. 151. (Bibljoteka powszechna Nr. 1125—1128).

Chołodecki Białynia Józef: Wiązanka szczegółów z dziejów powstania styczniowego Lwów 1928, Nakł. Małop. Straży Obywat. Druk. St. Küblera. 8°, str. 18.

Cząstka Antoni ks.: Wiara w Boga i czyn z wiary. Opowiadania katechizmowe z przykładami. Cz. 2-ga. Lwów 1928. Nakł. Tow. „Bibljoteka Religijna" i Bractwa wyd. św. Józefa. 8°, str. 247.

Falski Marjan: Wskazówki metodyczne do XI. wydania Elementarza powiastkowego dla dzieci. Lwów... 1928. Książnica-Atlas. 8°, str. 80.

Grabski Stanisław: Ekonomja społeczna. VI. Kapitał. Lwów [i i.] [1928]. Wyd. Zakł. Narodowego im. Ossolińskich. 8°, str. 94. 2 nlb.

Historja i źródła prawa rzymskiego. Repetytorjum wydał adw. Dr. Juljusz Rodkowski (Lwów) 1928. (Kursa Przygotowawcze do egzaminów i rygorozów prawniczych „Delta" we Lwowie) f° str. 107, 2 nlb.

Kraszewski J[ózef] I[gnacy]: Jermola, obrazki wiejskie. Złoczów [1928] Nakł. i druk. W. Zukerkandla, 8°, str. 248. (Bibljoteka powszechna Nr. 1131—1135).

Prawo o ustroju sądów powszechnych. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 12. poz. 93). Złoczów 1928. Nakł. Księg. W. Zugerkandla, 8°, str. 103. (Zukerkandla Wydawnictwo Polskich Ustaw Państwowych T. V.).

Ruff Stanisław dr.: O zapobieganiu zniekształceniu ciała. Lwów 1928. Książnica-Atlas. 8°. str. 32. (Bibljoteka higjeniczna — zesz. X.).

Freytag Gustaw: Bilder aus der deutschen Vergangenheit. Dla szkół średnich oprac. w wyjątkach Szymon Mordawski. Cz. II. Lwów 1928. Książnica-Atlas. 8°, str. 131. (Bibljoteczka niemiecka, zesz. 28).

Reuter Fritz: Anekdoten, Frei in Prosa nacherzählt nach Reuters „Läuschen und Rimels" von Szymon Mordawski. Cz. II. Lwów 1928. Książnica-Atlas. 8°, str. 95 (Bibljoteczka niemiecka, zesz. 26).

Towarystwo Rubaczіw i Dennych Robitnykiw „Praćja" w Kołomyji (Knyżoczka ljegitimacyjna Kołomyja) [1928]. Nakł. Tow. „Praćja" (Druk. M. Bojczuka). 8°, str. nlb.

Wistnyk, Literaturno-naukowyj... R. 27. — 1928 — T. 95. Knyżka 3. 8°, str. 193—287. 1 nb. Lwiw 1928. Druk. Stawropigijskoho Instytutu.

Na srebrnym ekranie.

Kino Apollo, Kopernik, Marysienka: „CYRK" Charlie Chaplin.

Wieczny włóczęga, wędrowiec Chaplin, przechodzi przez nowe środowisko, przez cyrk. Przypadek sprawia, że styka się z tym światem, że przeżywa w nim trochę radości i wiele smutku, że wzbudza w nim lekceważenie, śmiech, wzgardę — i trochę tylko przelotnej sympatji. Trochę powodzenia — i wiele upadków. Złudny cień wymarzonej miłości — i głęboka, gorzka rezygnacja. A konieczność, tkwiąca po równi w charakterze człowieka i w jego losie, staje się przyczyną rozstania. Cyrk odjedzie wdal. Wśród wielkiej równiny, pozostanie samotny, mały, malejący w oddaleniu człowieczek — Chaplin. Strzepnie symbolicznie pył z obuwia i śmiesznym, smutnym kroczkiem ruszy w dal, ku nowym przypadkowym spotkaniom i nowym koniecznym rozłąkom. Żeglarz wiosłujący w górę rzeki — i rzeka przepływająca obok niego.

Smutny komizm Chaplina polega na odmienności jego wewnętrznego rytmu i rytmu świata. Los z największej biedy w chwili najbardziej niespodziewanej, wyciąga go za włosy do góry — i w sposób równie niespodziewany dla niego, zrzuca go z siodła właśnie w chwili, gdy jak mu się zdaje, siedzi w niem najmocniej. Gdy Chaplin płacze, wtedy lazur nieba uśmiecha się. Gdy Chaplin śmieje się, wtedy niebo zaciąga się nad nim chmurami. Chaplin śmieszy, gdy jest smutny i prześladowany, a nudzi swoich partnerów na ekranie, gdy chce bawić. Nie umie wyrazić swego uczucia, przekonać innych o nich; mówi innym językiem, a świat innym — i dlatego jest samotny.

Chaplin jest w niezgodzie nietylko z losem, ale i z przedmiotami. Potyka się o najdrobniejszą przeszkodę i opiera się zwycięsko największym niebezpieczeństwom. Nawet matka ziemia nie chce przyciągać tego cudaka. Dlatego jest taki lekki, nadmiernie ruchliwy, przypominający kłowna.

„Cyrk" jest może mniej pełny, mniej zwarty, lżejszy może gatunkowo od „Gorączki złota", ale jest nowym wyrazem duszy ludzkiej, nowym dowodem mistrzowskiego owładnięcia sztuką filmową. Są w tym filmie gesty, których nie można zapomnieć; Chaplin włóczęga, wydobywa elegancko łyżeczką sól z kieszeni kamizelki, Chaplin w klatce lwa, Chaplin na linie i tyle innych, których dla braku miejsca nie można wymienić i scharakteryzować.

Film we Lwowie nie działa tak, jakby mógł i powinien, z powodu szybkiego, niedbałego wyświetlania, które nuży wzrok i nie pozwala obserwować subtelności gry, a subtelność ta jest jedną z najważniejszych cech wielkiej sztuki Charlie Chaplina.

W. J.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

P. MINISTER ZALESKI WRACA DO WARSZAWY.

Warszawa, 9 marca. (PAT). W uzupełnieniu poprzednio podanej wiadomości komunikujemy, że P. Minister Zaleski w odpowiedzi na zapytanie nadesłał do Ministerstwa Spraw Zagranicznych depeszę w której zaznacza, że jest całkowicie zdrów, żadnemu wypadkowi nie uległ i w sobotę wieczorem pociągiem na Wiedeń udaje się do Warszawy.

APEL BISKUPA PIŃSKIEGO.

Nowogródek, 9 marca. (AW). Biskup piński, Łoziński wysłał do dziekanów w Baranowiczach, Nieświeżu i Iwieńcu depesze, aby zalecili wiernym głosowanie na listę nr. 1, wobec tego, iż druga lista polska w Województwie nowogródzkiem nr. 25 została wycofana.

N. P. R. ZA JEDYNKĄ.

Kraków, 9 marca. (PAT). Wojewódzki zarząd N. P. R. i Zjednoczenie zawodowe Polskie komunikują, że ogłosiły wezwanie do członków sympatyków N. P. R., aby w wyborach do Senatu głosowali na listę Nr. 1.

BEZROBOCIE MALEJE.

Warszawa, 9 marca. (AW), Według ostatnich zestawień statystycznych za ostatni tydzień sprawozdawczy 25 luty—3 marzec liczba bezrobotnych w Polsce zmniejszyła się w ciągu tego okresu o 2.250 osób do 177.000 bezrobotnych na terenie całego Państwa. W tej liczbie znajduje się 38.000 bezrobotnych kobiet. Największe zmniejszenie bezrobocia zanotowano w okr. krakowskim, zwyżkę bezrobocia w okr. bialskim.

† JAN SUCHOWIAK.

Poznań, 9 marca. (PAT). Dziś rano zmarł tu nagle w 64 r. życia ś. p. Jan Suchowiak, b. naczelnik Wydziału szkół powszechnych w Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej, odznaczony orderem „Polonia Restituta"" zasłużony działacz narodowy i społeczny w czasach zaborczych.

JEDNOROCZNA SŁUŻBA WOJSKOWA WE FRANCJI.

Paryż, 9 marca. (PAT). Senat rozpatrywał w dniu dzisiejszym projekt ustawy w prawie rekrutacji armji i przyjął 254 głosami przeciw 54 artykuł projektu, w myśl którego jednoroczna służba wojskowa obowiązywać będzie od 1 listopada 1930 r. o ile pewne niezbędne warunki będą zrealizowane. Następnie przyjął Senat jednomyślnie całą ustawę.

ZJEDNOCZENIE NIEMIEC.

Berlin, 9 marca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej Reichstagu przyjęty został głosami lewicy i niemieckiej partji ludowej przeciw centrum i niemieckonarodowym wniosek demokratyczny, żądający zaprowadzenia w miejsce istniejącego obywatelstwa w poszczególnych krajach Rzeszy niemieckiej, jednolitej przynależności i obywatelstwa Rzeszy, jak również wniosek żądający jednolitej ustawy o miastach i gminach miejskich na całym obszarze Rzeszy niemieckiej.

DR. HERMES KIEROWNIKIEM ORGANIZACJI CHŁOPSKIEJ.

Berlin, 9 marca. (PAT). Jak donosi „Berl. Tageblatt", zarząd i kongres przedstawicieli prowincji stronnictwa centrowego uchwali dziś jednogłośnie, że obecny kierownik delegacji niemieckiej do rokowań z Polską dr. Hermes, wysunięty będzie na naczelne miejsce przy wyborach do Reichstagu w Nadrenji. Dr. Hermes powołany został zatem przez stronnictwo centrowe do kierowania organizacją chłopską, zbliżoną do centrum.

ROZRUCHY STUDENCKIE W KAIRZE.

Kair, 9 marca. (PAT). Dziś rano panował tu spokój. Podczas wczorajszych zajść uległo grabieży 14 sklepów, z których 8 należało do obywateli brytyjskich. Tłum zaatakował posterunek policji i uwolnił aresztowanych studentów.

Katowice, 9 marca. (PAT). Wybrany na posła z listy Nr. 37 w okręgu 39 Wojciech Korfanty, zrzekł się mandatu.

Londyn, 9 marca. (PAT). Reuter dowiaduje się, że w miarodajnych kołach londyńskich uważają za nieprawdziwą pogłoskę o mającej rzekomo nastąpić dymisji sir Erika Drummonda że stanowiska sekretarza generalnego Ligi Narodów i zastąpienia go przez czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych dra Benesza.

Berno, 9 marca. (PAT). Szwajcarska Rada Związkowa postanowiła 144 głosami przeciw 38 odrzucić projekt wprowadzenia kary śmierci do nowego kodeksu karnego.

Z ostatniej chwili.

MINISTER ZALESKI DO WYBORCÓW.

Warszawa, 10 marca. (Tel. wł.) Redaktor polityczny „Kurjera Porannego" p. Erenberg, zamieszcza w dzisiejszym liście genewskim rozmowę z Ministrem Spraw Zagranicznych p. Augustem Zaleskim. P. Erenberg zwrócił się do Ministra Zaleskiego z prośbą, aby wobec jutrzejszych wyborów do Senatu, w których p. Zaleski kandyduje na pierwszem miejscu z listy Nr. 1 w Warszawie, powiedział wyborcom, jak to się stało, że przez 20 miesięcy rządów Marszałka Piłsudskiego wszystko ze sprawami Polski na terenie międzynarodowym szło wcale nieźle wśród wielu niebezpieczeństw:

P. Minister Zaleski odpowiedział:

„Sytuacja Ministra Spraw Zagranicznych w Rządzie Marszałka Piłsudskiego jest o wiele, wiele przyjemniejsza, wygodniejsza, mocniejsza i bezpieczniejsza, niż sytuacja ministrów mojego resortu w okresie przedmajowym. Tarcza Marszałka Piłsudskiego, chroniąc Polskę, osłania także i jej dyplomatów przed przykrościami i potknięciami".

W dalszej rozmowie Minister Zaleski zilustrował tę tezę naczelną całym szeregiem przykładów. Przedewszystkiem wskazał na uzyskanie przez Polskę jednocześnie z Niemcami trzyletniego krzesła w Radzie Ligi Narodów z prawem reelekcji. Dalej przypomniał rozstrzygnięcie w doniosłej kwestji rekojmi bezpieczeństwa w postaci zniesienia fortec we Wschodnich Prusiech. „Zabójstwo posła sowieckiego w Warszawie — mówił Minister Zaleski w dalszym ciągu — naraziło Polskę na ciężką próbę solidności naszej polityki i naszej sytuacji międzynarodowej. Pamięta Pan to zdumienie z powodu naszego spokoju, czystego sumienia i naszej zimnej krwi w obliczu wszystkich trudności. Likwidacja tego incydentu nie byłaby się nam tak udała gładko i prędko, gdyby nie wzrastająca od maja 1926 r. siła naszej pozycji międzynarodowej.' Następnie podkreślił Minister Zaleski stanowcze odparcie nieodpowiedzialnej propagandy niemieckiej na rzecz rewizji wschodniej granicy Niemiec. Omówił pokrótce stan rzeczy w sprawie litewskiej, wskazując. ze Polska nie ma powodu snuć się z racji stanowiska mocarstw w tej sprawie. „Raczej nasz kowieński antagonista będzie musiał stracić nieco humoru" — wyraził się Minister. Wreszcie zatrzymał się na aliansie z Francją i wzroście zaufania do Polski w Anglji, a na zakończenie oświadczył „Oto, co mógłbym powiedzieć moim wyborcom. Jeżeli wywoła to ich zadowolenie, które wpłynie na oddanie głosu za listą z mojem nazwiskiem, to nie chciałby aby zapomnieli, że sprawcami tego zadowolenia ja i moi współpracownicy jesteśmy tylko w małym stopniu i że Marszałkowi należy zawdzięczać, iż wszystkie złe wróżby nie sprawdziły się".

NIEWATPLIWE TŁO POLITYCZNE POGŁOSEK O WYPADKU AUTOMOBILOWYM MINISTRA ZALESKIEGO.

Warszawa, 10 marca. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Nasz Przegląd" wyraża ubolewanie z powodu zamieszczenia wczoraj depeszy o rzekomej katastrofie Ministra Zaleskiego i stwierdza, że padł ofiarą mistyfikacji, w której można dostrzec intrygę polityczną najgorszego gatunku. „Głos Prawdy" także wyraża przypuszczenie, że mistyfikacja obliczona była na niedzielne wybory z myślą odstręczenia głosujących do listy Nr. 1 w Warszawie, na czele której na pierwszem miejscu, stoi właśnie Minister Zaleski. Szczególnie charakterystycznym jest fakt, że radjostacja berlińska do późnego wieczora podawała szczegóły katastrofy, a wieczorem nawet doniosła o zgonie Ministra Zaleskiego z powodu ran, odniesionych w katastrofie.

ROKOWANIA POLSKO-CZECHOSŁOW.

Warszawa, 10 marca. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy delegacja czechosłowacka do rokowań z Polską w sprawie waloryzacji ceł. Na czele delegacji stoi przedstawiciel czechosłowackiego ministerstwa spraw, zagr. p. Friedman, a pozatem do delegacji należą przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu, rolnictwa i skarbu. Delegacja czeska zamierza zaproponować Rządowi polskiemu przywrócenie dawnej, obecnie rzekomo zachwianej równowagi celnej, a w razie odmownej odpowiedzi, podjąć kroki w kierunku rewizji traktatu handlowego.

POLEPSZENIE BYTU KOLEJARZY.

Warszawa, 10 marca. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów, Minister Romocki zgłosi wniosek o wyasygnowanie 5 miljonów złotych na jednorazowy zasiłek dla niestałych pracowników kolejowych.

Z Giełdy.

Giełda lwowska akcyjna z piątku 9 marca b. r.

Transakcje przeprowadzono w Pol. Banku Przemysł. po 105 (żądają 106 — płacą 104) w Pezecie po 5.75 — 5 (żądają 6.10 — płacą 5.65).

Lwów, dnia 9 marca 1928.

Sporadyczne transakcje w życie, pozatem zastój w obrotach.

Tendencja utrzymana, usposobienie rezerwowane.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 51·75—52·75. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 50·00—51·00. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. —·——40·50 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 40·50—40·50. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 36·25—37·25. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr 32·75—33·75. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 34·50—35·50. Kukurudza rumuńska 35·75—36·25 Ziemniaki przemysłowe 5·50—6·00. Fasola biała 48·00—58·00. Fasola kolorowa 43·00—46·50. Fasola krasa 53·00—58·00. Groch ½ Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 33·00 34·00. Mieszanka pastewna w ziarnie ·——·—. Wyka 30·00—31·00. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 43·50—44·50. Len 68·00—71·00. Łubin niebieski 21·75—22·75. Rzepak zimy ex 1927 68·00—70·00. Mąka pszenna 40% 86·00 - 87·00. Mąka pszenna 50% 77·50—78·00. Mąka żytnia 65% 61·00—61·00 Grysik kukurudziany 49·00—50·00. Mąką kukurudziana 34·00—35·00. Otręby żytnie netto bez worka 26·00—26·50. Otręby pszenne netto bez worka 27·50—28·00. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 79·00—80·00. Kasza jaglana 71·25—75·25. Kasza jęczmienna 56·50—57·50. Pęcak 54·00—55·00. Pr so krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 46·00—47·00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220·00—250·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00 -90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80· Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 marca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88	8·90	8·86
Oslo	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgia	—·—	—·—	—·—
Holandja	358·75	359·65	357·85
Londyn	43·48½	43·60	43·38
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	—·—	—·—	—·—
Praga	26·41½	26·48	26·35
Szwajcarja	171·63	172·06	171·20
Wiedeń	125·50	125·81	125·19
Włochy	47·18	47·30	47·06

5% pożyczka konwersyjna —·—
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·25
pożyczka kolejowa 102·50 —·— —·—
dolarówka —·— —·— 67·50
8% listy zastawne Banku Go pod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 9 marca 1928.

Bank Dysk.	136·50-136·75	Modrzejów	47·50-47·00
Bank Handl.	123·00	Ostrowiec	86·00 86·50
Bank Pol.	148·50-148·25	Pocisk	11·75
Dąbrowa	72·50	Rudzki	54·00
Chodorów	152·00	Strachowice	68·00-67·25
Fi lej	59·0	Ursus	11·50
Węgiel	100·25-99·50	Bo kowski	19·80
Nobel	40·00-39·75	Haberbusch	169
Cegielski	47·00	Spirytus	39·50
Lilpop Rau	42·50		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 9 marca 1928.

Bank Przem.	105	Siersza górn.	13·60
Żegluga	12·00	Siersza d.	53·50-54·25
Trzebinia	0·50-0·52	Chybie	5·50
Górka	97·00—98		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 9 marca 1928.

Amsterdam	285·25	Bankverein	29·65
Belgrad	12·47⅞	Bodenkredit	125·60
Berlin	169·49	Kreditanstalt	64·00
Bruksela	98·84	Anglobank	—·—
Budapeszt	124·06½	Hipoteczny	70·25
Bukareszt	4·37⅞	Kompas	0·99
Kopenhaga	189·80	Länderbank	23·90
Londyn	34·59¾	Merkury	26·70
Madryt	110·60	Unionbank	—·—
Medjolan	37·48	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·85	Kolej północna	1025·00
Paryż	27·87½	Zivnosteńska	—·—
Praga	21·25	Czerniowce	—·—
Sofja	5·10·4	Aust. kol. p.	27·80
Sztokholm	190·20	Kolej południ.	13·75
Warszawa	79·49-79·77	Goleszów	—·—
Zurych	136·48	Cement	66·00
Amerykańskie	707·70	Browary	—·—
Bułgarskie	—·—	Alpiny	40·70
Niemieckie	169·25	Berg u. Hütten	732·00
Francuskie	—·—	Krupp	11·40
Włoskie	37·50	Poldi Hütte	150·70
Jugosłowiańskie	20·97½	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	124·10
Czeskie	—·—	Skoda	245·50
Węgierskie	—·—	Siersza	—·—
Szwajcarskie	136·20	Silesia	10·65
Angielskie	—·—	Zieleniewski	16·10
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·80
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	0·46	Galicja	72·00
Renta lutowa	0·57	Nafta	34·30
Renta koronowa	0·401	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	78·75	Rakszawa	—
Tureckie	—·—	Mraźnica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 10 marca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43½	20·43½
Londyn	25·34⅜	25·34¼
Nowy Jork	5·19·45	5·19·40
Belgja	72·40	72·44
Włochy	27·45	27·44
Hiszpanja	87·02½	87·00
Holandja	209·00	209·02½
Berlin	124·17½	124·15
Wiedeń	73·17½	73·15
Sztokholm	139·50	139·40
Oslo	138·35	138·40
Kopenhaga	139·10	139·20
Sofja	3·75	3·76
Praga	15·36	15·39½
Warszawa	58·20	58·20
Budapeszt	90·85	90·85
Białogród	9·13¼	9·13½
Ateny	6·88	6·88
Konstantynopol	2·64	2·64
Bukareszt	3·19	3·21
Helsingfors	13·10	13·10
Buenos Aires	222.00⅜	—·—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 10 marca 1928.

Londyn	124·03	Holandja	1023·00
N. Jork	25·41	Praga	75·40
Belgja	354·50	Rumunja	15·75
Włochy	134·25	Niemcy	607·00
Szwajcarja	489·50	Wiedeń	359·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 10 marca 1928.

N. Jork	487·00 31/32	Niemcy	20·41⅝
Holandja	12·12½	Szwajcarja	25·34¼
Francja	124·02	Praga	164·62
Belgja	34·99⅜	Wiedeń	34·65
Włochy	92·35	Warszawa	43·45

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. VI. 8/28/4. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek p. Marji Raciborowskiej w Beresteczku przez adw. Dra Salomona Reissa we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym byłby Sąd po upływie tego terminu na ponowny wniosek ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Dowód zastawny Nr. 903 wydany 9 listopada 1925 na oblicie 5% pożyczki konwersyjnej nom. wartości 1810 zł. wystawiony przez Bank Polski Oddział w Krakowie p. Marji Raciborowskiej w Beresteczku. 2253

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.
Kraków, dnia 14 lutego 1928.

L. cz. Nc. V. 775/27/4. Na wniosek Józefa Rottenberga zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla aby zechciał swe prawa do tego weksla i do dni 60-ciu licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu przedłożył temu Sądowi. W przeciwnym wypadku uznałby Sąd, po upływie tego terminu, ten weksel za unieważniony i bez znaczenia. Oznaczenie weksla: wekslem opiewa na 125 złotych i podpisany jest przez Ernestynę Grund jako akceptantkę pozawalnie niewypełniony. 2255

Sąd powiatowy S. I., Oddział V.
Lwów, dnia 24 lutego 1928.

Ne. I. 637/27/4. W skutek wniosku Firmy „Buko" Polskie Tow. handlowe „Spółka" z ograniczoną odpowiedzialnością prostuje się tus. uchwałę z dnia 1 grudnia 1927 Nc. I. 637/27/2 zarządzającą umorzenie weksla i uchwała ta obecnie brzmieć będzie: Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Firmy „Buko" polskiego Towarzystwa handlowego „Spółki" z ograniczoną odpowiedzialnością w Bielsku jako dzierżyciela weksla podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanego weksla, który firma A. Herm. Fränkel et Söhne wręczyła lwowskiemu oddziałowi wnioskodawcy, a tenże lwowski oddział przesłał ten weksel listem poleconym do wnioskodawcy do Bielska miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby go w ciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia licząc, przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksel ten za umorzony. Weksel zaginiony był następującej treści: Kamionka str. dnia 24 lipca 1925 Na 111.80 zł. Dnia 30 października 1925 zapłaci podpisana na ten sola weksel na zlecenie firmy A. Herm. Fränkel & Söhne sumę zł. 111.80 gr. Amalja Bickel Kamionka strumiłowa, Amalja mp. in dorso: A. Herman Fränkel & Söhne Lwów. dwa podpisy mp. 2257

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kamionka str. dnia 23 grudnia 1927.

FIRMY.

Firm. 24/28. B. II. Do ts. rejestru handlowego przy firmie „Polskie Zakłady Siemens Spółka Akcyjna w Warszawie. Oddział (filja) w Krakowie' wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 10 stycznia 1928. Kapitał zakładowy wynosi obecnie 325.000 zł. podzielonych na 16.250 sztuk akcji całkowicie wpłaconych. Członkowie Rady Zarządzającej Fritz Fessel, Wiesław Gerlicz, Herman Görz, Ernest Kraus, Andrzej ks. Lubomirski i Edward Tempel oraz Członek Komitetu Wykonawczego Walter Mollier ustąpili z zajmowanych stanowisk. Wykreśla się prokurę dyrektora inż. Edwarda Białkowskiego. Udzielono prokury Wincentemu Kossakowskiemu w Warszawie Aleja Jerozolimskie Nr. 9 i Włodzimierzowi Krukowskiemu w Warszawie, ul. Mianowskiego L. 14 dla Centrali i wszystkich Oddziałów, którzy będą podpisywać firmę w ten sposób, że każdy z nich pod brzmieniem firmy umieści swój podpis łącznie z jedną z osób do podpisywania firmy upoważnionych. Wpisano na podstawie podania z dnia 4 stycznia 1928 oraz postanowienia Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z dnia 28 maja 1927 ogłoszonego w „Monitorze Polskim" Nr. 124 z dnia 1 czerwca 1927 r. 2233

Sąd okręgowy cywil. jako handlowy. Oddział II.
Kraków, dnia 9 stycznia 1928.

Firm: 226/28. C. VI. 427. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 16 lutego 1928. Brzmienie firmy: po polsku: „Agrochemia" Fabryki sztucznych nawozów i innych przetworów chemicznych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością: po francusku: „Agrochemia" société pour la fabrication des engrais et des autres produits chimiques avec responsabilité limitée: po niemiecku: „Agrochemia" Fabriken von Kunstdünger und anderen chemischen Produkten Gesellschaft mit beschränkter Haftung". Siedziba: Kraków, ul. Lubicz l. 1. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) produkcja superfosfatów kostnych i mineralnych oraz produkcja innych wszelkiego rodzaju produktów chemicznych; b) nabywanie lub dzierżawienie nieruchomości wszelkiego rodzaju, służących dla celu przedsiębiorstwa i ich eksploatowania; c) prowadzenie handlu tymi lub pokrewnymi produktami chemicznemi oraz prowadzenie wszelkich ubocznych i pomocniczych interesów, pozostających w związku z przedsiębiorstwem głównem; d) nabywanie, zużytkowanie i wykonywanie wszelkich koncesyj, patentów, licencyj, marek i wzorów, wchodzących w zakres powyższej produkcji, wreszcie e) nabywanie udziałów w przedsiębiorstwach, mających podobne cele, oraz nabywanie całych takich przedsiębiorstw, już istniejących. Kapitał zakładowy wynosi 30.000 zł. i został wpłacony w całości gotówką. Zawiadowcami Spółki są: a) Dr. Andrzej Rozmiarek Dyrek. firmy, Dr. Roman May, Chemiczna Fabryka Tow. akc. w Poznaniu, plac Nowomiejski l. 14; b) Dr. Marjan Drygas, dyrektor firmy „Dr. Roman May" w Poznaniu, plac Nowomiejski l. 4; c) Dr. Józef Landau, dyrektor zarządzający firmy „Towarzystwo Zakładów Chemicznych Strem S. A. w Warszawie, ul. Mazowiecka 7; d) Leonard Aronson, dyrektor firmy „Strem" Warszawa, Mazowiecka l. 7; e) Józef Schönker, przemysłowiec w Oświęcimiu; f) Dr. Alfred Ader, właściciel firmy F. Lord, Biuro techniczne w Krakowie, Lubicz 1. Do zastępstwa i podpisywania Spółki uprawnieni są dwaj zawiadowcy, albo jeden zawiadowca i jeden prokurzysta ewentualnie dwóch prokurzystów specjalnie do tego upoważnionych, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy przez kogokolwiek wypisanem, wybitem pieczęcią lub wydrukowanem umieszczą swe podpisy łącznie albo dwaj zawiadowcy, albo jeden zawiadowca łącznie z prokurzystą albo wspólnie dwaj prokurzyści specjalnie do tego upoważnieni, przyczem prokurzyści umieszczą dodatek wskazujący prokurę. Czas trwania spółki nieograniczony, Spółka z ograni-

Biblioteka Jagiellońska Uniwersytetu

czoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z dnia 6 marca 1906 L. 58. Dzup. opierająca się na kontrakcie z daty Kraków 1 lutego 1928 r. L. R. 5780. Wpisano na podstawie kontraktu Spółki z daty Kraków dnia 1 lutego 1928 L. R. 5780. 2231

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 16 lutego 1928.

LICYTACJE.

E. 274/26. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Izraela Grossa w Wadowicach i spóln. odbędzie się dnia 25 kwietnia 1928 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 2 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja całych realności lwh 127, 484 i 486 gminy Ryczów. Wartość szacunkowa 3.602 zł. 48 gr., najniższa oferta 2.402 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2256

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 6 marca 1928.

E. 6080/27. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 19 kwietnia 1928 godzina 12 w południe licytacja: a) realności whl. 100 gminy Torki ocenionej na 730 złot.; b) realności whl. 101 gminy Torki ocenionej na 780 złot.; c) realności whl. 538 gminy Torki ocenionej na 1250 złot. Najniższa oferta wynosi co do realności ad a) 487 złot., ad b) 520 złot., ad c) 834 złot.

Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 3 marca 1928. 2227

E. 827/27/9. Edykt licytacyjny. Dnia 5 kwietnia 1928 o godz. 9 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12/I. licytacja realności składającej się z: 1) 3/20 części z parceli budowlanej i ogrodowej obszaru około 400 s.² w Hryńkowcach ad Niżborg stary w granicach: wschód Jan Kołodnicki, zachód Jan Pietrasz, południe Marja Dowhań, północ gminna tłoka; 2) 3/20 części ze wschodniej połowy parceli gruntowej obszaru pół morga w Niżborgu starym, w niwie „Nad Hryńkowcami" w granicach: wschód Andrzej Szołdra, zachód Martyn Gnach, południe obszar dworski, północ sugłówki. Wartość szacunkowa 266 zł. 1[illegible] gr., najniższa oferta 177 zł. 40 gr. 2225

Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 25 lutego 1928.

E. 472/26/84. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Firmy Bracia Weinman odbędzie się dnia 24 kwietnia 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. II. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa gminy m. Lwowa whl. 561 II. dz. Dom dwupiątrowy czynszowy murowany przy ulicy na Błonie n. orj. 24. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 84.831 zł. Najniższa oferta 42.415.50 zł. Do realności whl. 561 dz. II. ks. gr. gm. m. Lwowa, należą następujące przynależności: okna, drzwi, brama, wanny, muszle wodociągowe, 2 śmieciarki, altanka, oszacowane na 831 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I. Oddział II.
Lwów, dnia 18 lutego 1928. 2221

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. II. 81/28. Edykt. Sprawa Jana Bilińskiego Tarasowicza z Biliny wielkiej przeciw nieznanemu z życia Fischlowi Kamermanowi z Biliny wielkiej o wpis prawa własności, wyznaczono rozprawę na 19 kwietnia 1928 a dla nieznanego pozwanego ustanawia się kuratorem p. Jackowskiego adwokata w Samborze, dopóki sam pozwany się nie zgłosi. 2226

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sambor, dnia 25 lutego 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa 14/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida i Anny Abrahamerów właścicieli piekarni w Krakowie. Komisarz ugodowy sędzia s. o. Spitzer. Zarządca ugodowy Dr. Vorzimmer adw. w Krakowie ul. Florjańska 13. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 37 dnia 14 marca 1928 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 marca 1928. 2246

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, 11 lutego 1928.

Sa 15/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Witolda Theobalda kupca w Krakowie ul. Sławkowska 1. Komisarz ugodowy sędzia s. o. Jaworski. Zarządca ugodowy Dr. Jakób Speer adw. w Krakowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 8 marca 1928 o godz. 10½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 marca 1928. 2247

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, 11 lutego 1928.

Sa 87/27/73. Zastanowienie postępowania ugodowego. Uchwałą lcz. Sa 87/27 którą postępowanie ugodowe dłużniczki w Brzesku wpisanej do rejestru handlowego pod firmą Ella Goldmann w rejestrze handlowym w Krakowie — sądownie zastanowiono. Postępowanie ugodowe uznaje się za zastanowione. Wszelkie zarządzenia, ograniczające prawo dłużnika rozporządzenia swoim majątkiem zostają zastanowione. Uwalnia się zarządcę ugodowego adwokata Dra Ignacego Krittensteina w Brzesku z jego stanowiska. Adnotację otwarcia postępowania ugodowego ma wykreślić 1) Sąd okręgowy handlowy w Krakowie jako Sąd firmowy w rejestrze firm, 2) Sąd powiatowy w Brzesku jako Sąd egzekucyjny w protokole zajęcia z uwidocznieniem, że postępowanie ugodowe zastanowione zostało. Edykt ugodowy zdjąć z tablicy sądowej. 2248

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.
Kraków, dnia 28 listopada 1927.

Sa. 18/28/5. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 11 lutego 1928 lcz. Sa. 18/28/3. otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Adolfa Parnesa, właściciela nieprotokołowanej firmy „Polmet" handlu artykułów technicznych w Borysławiu, ul. Pańska. Ustanowiono komisarzem ugodowym Włodzimierza Hanińczaka, naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Eisiga Landesmana kupca w Borysławiu, ul. Pańska. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 17 marca 1928. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 24 kwietnia 1928 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu w Sali Nr. 6. 2224

Sąd okręgowy. Oddział V.
Sambor, dnia 15 lutego 1928.

Sa. 97/27/177. W sprawie ugodowej do majątku Banku Ziemian S. A. we Lwowie ul. Kopernika l. 20 odracza się audjencję ugodową na dzień 28 marca 1928 godz. 11 biuro 18 tutejszego Sądu. 2220

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 27 lutego 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 467/27/3. Michał Zabawa urodzony 24 września 1881 w Toporowie powiat Radziechów zaginął od roku 1914, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa zawartego z Marją Poźniak za rozwiązane, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. M. Grubera w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. 2209

Sąd okręgowy.
Złoczów, 9 lutego 1928.

T. 66/28/3. Filemon Skakun urodzony 4 sierpnia 1880 w Zawidczu powiat Radziechów zaginął od roku 1915, jako żołnierz austrjacki w niewoli rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z Darką Pauluk zawartego za rozwiązane, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Katza w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. 2211

Sąd okręgowy.
Złoczów, 14 lutego 1928.

T. IV. 22/27/12. Piotr Sąsiadek, syn Szymona i Marjanny urodzony dnia 26 lipca 1859 w Pietrzejowej powiat Ropczyce wyjechał do Ameryki gdzie w roku 1896 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Kryplewskiemu wiadomości o zaginionym. Piotra Sąsiadka wzywa się by uwiadomił tutejszy Sąd o swem życiu do dnia 15 marca 1929. 2215

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 18 lutego 1928.

T. 541/27. Jan Schnerch, urodzony 7 stycznia 1880 w Michałówce, jako żołnierz austr. 34 p. p. padł zabity 6 grudnia 1914 pod Starym Sączem. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2146

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 14 stycznia 1928.

T. 555/27. Onufry Fediura urodzony 23 kwietnia 1884 w Siebieczowie, jako żołnierz austr. 30 p. p. od r. 1915 zaginął w niewoli rosyjskiej. Celem uznania go za zmarłego, wzywą się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2147

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 21 grudnia 1927.

T. 613/27. Stefan Kurach urodzony 14 stycznia 1866 w Serdycy, jako podwoda ukraiński zmarł dnia 28 maja 1919 na tyfus w Lipicy Dolnej. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby (do 3 miesięcy) od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2148

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 10 grudnia 1927.

T. 664/27. Jan Górski urodzony 30 kwietnia 1894 w Białej, brał udział jako żołnierz ukraiński i w r. 1919 w bitwie zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2149

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 10 listopada 1927.

T. 2/28. Fedor Bodnar Wasyla urodzony 1884 w Krasnej, żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dmytra Bodnara w Krasnej o zaginionym do 6 miesięcy. 2185

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 23 stycznia 1928.

T. 3/28. Fedor Danyluk urodzony 1887 w Krasnej, żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Zubkę w Krasnej o zaginionym do 6 miesięcy. 2184

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 23 stycznia 1928

T. IV. 35/27/6. Michał Osak z Brnika, syn Jana i Katarzyny urodzony w 1897 roku w Brniku jako żołnierz 57 pułku piechoty w czasie wojny światowej na froncie rosyjskim bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi Drowi Gałeckiemu adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Michała Osaka wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 31 października 1928. 2222

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 10 maja 1927.

T. IV. 141/27/6. Piotr Murdza urodzony w roku 1866 w Brniu osuchowskim, syn Jana i Katarzyny miał umrzeć w roku 1903 czy 1904 w szpitalu w Pittsburgu. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi wiadomości o zaginionym zaś Piotra Murdzę wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 października 1928. 2216

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 29 grudnia 1927.

T. IV. 31/27/12. Wojciech Wiśniowski, syn Andreja i Anny urodzony 25 marca 1878 w Grabnie powiat Brzesko, jako uczestnik wojny światowej w roku 1915 na froncie rosyjskim bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Bronisławowi Gałeckiemu w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Wojciecha Wiśniowskiego wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 sierpnia 1928. 2223

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 16 grudnia 1927.

T. 255/27. Fed Olejnik, urodzony 1889 w Bielawińcach jeniec wojenny przebywając na Kaukazie od roku 1917 nie daje znaku życia. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Andrzeja Smertiuka w Ossowcach o zaginionym do 1 roku. 2192

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 kwietnia 1927.

T. 1016/27. Stefan Makar urodzony 1882 w Roszniowie, żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Zubartucha w Roszniowie o zaginionym do 6 miesięcy. 2193

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 30 grudnia 1927.

T. 191/28. Grzegorz Hawryłyszyn Iwana urodzony 1896 w Uhornikach żołnierz zaginął na wojnie 1916 roku. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Prokopa Czubeja w Uhornikach o zaginionym do 6 miesięcy. 2194

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 lutego 1928.

T. 460/27. Stefan Szkawritko Hrynia urodzony 1882 w Delejowie, żołnierz poległ 1916 roku pod Monte Lemerle. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Obelnickiego Dmytra w Pobereżu o zaginionym do 6 miesięcy. 2195

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 maja 1927.

T. 1073/27. Nykoła Hajdejczuk urodzony 1886 w Czarnołozcach, żołnierz zmarł 1919 roku w Białej cerkwi w niewoli rosyjskiej. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Iwaniuka w Chomiakówce o zaginionym do 6 miesięcy. 2197

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 4 stycznia 1928.

T. 1063/27. Dmytro Hawryluk, urodzony 1886 w Pniowie 1915 roku wywieziony z domu przez Rosjan do Kiczeńska zaginął. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Józefa Bidzińskiego w Nadwórnej o zaginionym do 6 miesięcy. 2198

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 19 stycznia 1928.

T. 703/27. Iwan Łazariw urodzony w roku 1880 w Gruszce żołnierz zaginął na wojnie roku 1919. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 2199

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 27 sierpnia 1927.

T. 254/27/3. Łukasz Ławny, syn Bazylego, urodzony 21 marca 1877 w Niwicach powiat Kamionka strumiłowa zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Epsteina w Złoczowie. 2201

Sąd okręgowy.
Złoczów, 24 stycznia 1928.

T. 309/27/3. Tymko Łysak urodzony 27 marca 1889 w Rzepniowie powiat Kamionka str. zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Dywera w Złoczowie.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 28 grudnia 1927. 2202

T. 363/27/3. Grzegorz Korolewicz, syn Jana urodzony 8 kwietnia 1874 w Sielcu bieńkowym powiat Kamionka strum. zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki w niewoli rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Moszyńskiego w Złoczowie. 2203

Sąd okręgowy.
Złoczów, 9 lutego 1928.

T. 377/27/3. Onyśko Priń urodzony 20 lutego 1876 w Łopuszanach powiat Zborów zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z Eudokją Pisnyj zawartego za rozwiązane, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora Dra. Mittelmana w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 29 grudnia 1927. 2204

T. 379/27/3. Piotr Gudź urodzony 14 lipca 1877 w Mszanie powiat Zborów zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Strusiewicza w Złoczowie. 2205

Sąd okręgowy.
Złoczów, 29 grudnia 1927.

T. 387/27/3. Jan Kondiuch urodzony 1878 roku w Sokalu powiat Kamionka strum. zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Wania w Złoczowie. 2206

Sąd okręgowy.
Złoczów, 29 grudnia 1927.

T. 410/27/3. Łukasz Swyripa urodzony 26 października 1875 w Bielawcach powiat Brody zaginął od roku 1921, jako żołnierz austrjacki w niewoli włoskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Teklą Swyripa zawartego za rozwiązane, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Katza w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. 2207

Sąd okręgowy.
Złoczów, 11 stycznia 1928.

T. 425/27/3. Helena Kapij zamężna Bedrij urodzona 22 maja 1868 w Busku zaginęła od 20 lat wyjechawszy do Ameryki. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą wzywa się, aby o zaginionej uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata Dra. Geretę w Złoczowie.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 14 lutego 1928. 2208

T. 702/27. Wasyl Kuziw Iwana urodzony 1897 w Gruszce żołnierz zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 2196

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 27 sierpnia 1927.

Ogłoszenia prywatne.

Polecamy nasze uznane

SIEWY WIOSENNE

Oryg. Heinego jarą pszenicę Kolben, która się na wschodni klimat bardzo nadaje i w przeciętnych 3 letnich doświadczeniach, przeprowadzonych przez Niemieckie Towarzystwo Rolnicze (D. L. G.) z 1108 punktami (drugi najlepszy gatunek 102) stała na pierwszem miejscu. Odmiana ta posiada dalej wysoką zawartość białka, wytrzymuje późny wysiew aż do połowy maja i nie podlega murzonce.

Na życzenie przesyłamy próby oraz oferty

DOMINIUM LIPIE

poczta i stacja

Gniewkowo Wlkp.

„SUPERFOSFAT"

FABRYKI NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Józefa i Karola Towarnickich Sp. Akc.

Lwów, ul. Kopernika 9. — Telefon 9-11.

dostarcza na dogodnych warunkach kredytowych wszelkie NAWOZY SZTUCZNE w przesyłkach wagonowych i kombinowanych.

Poszukuje się Generalnego zastępcy

na Lwów i okolicę, oraz na wschodnią Małopolskę dla bardzo zyskownego artykułu. Potrzebny nie duży kapitał obrotowy. Zgłoszenia do Firmy „Ambijko", Bielsko, ul. Przekopp 11.

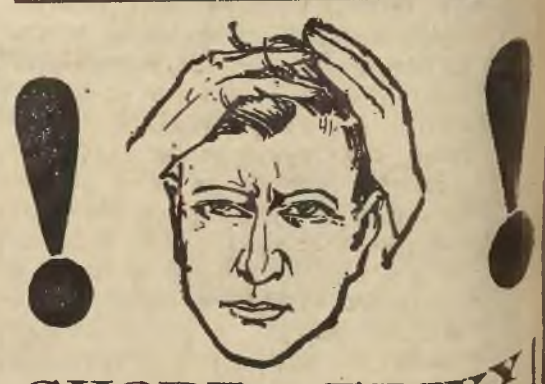

CHORE NERWY

Kroniki pism codziennych, prowadzą stałą rubrykę samobójstw. Czytelnicy pism spotykają się bardzo często z komentarzem do licznych wypadków odebrania sobie życia, że przyczyną tragedji tego lub innego człowieka był... rozstrój nerwowy. Lekarze całego świata, walczą z tym chorobliwym stanem u swoich pacjentów, którzy jako chorzy na nerwy, są jeszcze uleczalni. Ile dni ma rok tyle bezsennych nocy spędzają chorzy na nerwy, a podczas swoich cierpień myślą tylko nad tem, jak je skrócić, jak położyć kres bezgranicznym mękom. Rozmaitego typu bóle głowy, szum w uszach, jakieś nieokreślone rysunki przed oczami, kurcze mięśni, zaburzenia w trawieniu, wszystko to stwarza niezdolność do pracy, a jest objawem chorych wycieńczonych nerwów.

Ludzie powojenni to materjał znakomity na chorych nerwowo, to falanga stałych bywalców w poczekalniach lekarskich, to kadra samobójców.

W walce o zdrowe nerwy, o zdrowe pokolenia, na pierwszy plan wysuwa się oryginalny środek leczniczy, znany na szerokim świecie pod nazwą **KOLA LECITHIN**.

Liczne świadectwa stwierdzają, że KOLA LECITHIN, stwarza jako środek leczniczy odżywia, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych punktów obiegu krwi dodaje otuchy, utrzymuje człowieka w świetności i młodości.

O skutecznem leczeniu, przekonać się łatwo każdy może jeżeli w ciągu najbliższych dwóch tygodni nadeśle do firmy

E. PASTERNACK

Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13., Oddział 352

swój adres lub adres kogoś ze znajomych a wówczas otrzyma

zupełnie bezpłatnie

małe pudełko KOLA-LECITHIN i pouczającą broszurę. W broszurce tej znajdują się wskazówki dla uspokojenia chorych nerwów, najsane świetnie przez lekarza specjalistę, który sam walczył ze swojemi choremi nerwami. Nie należy tracić sposobności i jeszcze dziś zamówić próbne pudełko **KOLA-LECITHIN**.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem